Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 203. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK 31 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 r.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Nowa nominacja i rozmowy w Pikiliszkach.

Otrzymujemy więc nowego, trzeciego, wiceministra skarbu, prof. Zawadzkiego, który swoją osobą pomnaża liczbę wiceministrów w obecnym rządzie do nieosiągniętej dotąd cyfry — 22. O czemże ta nominacja świadczy?

Czyżby o tem, że „decydujący czynnik“ zaczyna wreszcie przywiązywać dużą wagę do sprawy finansów państwa? Byłby to w takim razie moment pocieszający w obecnych warukach.

Nominacja prof. Zawadzkiego może także dowodzić, że się zaczyna pewną wagę przywiązywać do fachowości kandydatów na fotele ministerjalne. Nominowało się dotąd lekarzy do funkcyj prawniczych, dyplomatów do skarbowości, a oficerów uważało się wogóle za zdolnych do wszystkiego. Nowy wiceminister skarbu jest ekonomistą i jest — jak z lubością podnosi prasa rządowa — „znawcą“ spraw skarbowych, więc fachowcem. Rozumiemy satysfakcję prasy rządowej w tym wypadku; rzadko ma okazję pisać o fachowości ministrów.

Byłyby to więc jasne i pocieszające momenty w tej sprawie. O ile oczywiście i jedno i drugie przypuszczenie ma uzasadnienie w rzeczywistości...

Jest jednak i druga strona tego medalu. Mianowicie pytanie: po co wogóle trzeci wiceminister skarbu? Dlaczego nie wystarcza dwóch? Trzeba to będzie jakoś udowodnić. Na razie jeszcze milczy prasa rządowa. Przypuszczalnie jednak czegoś się dowiemy w tej sprawie od niej, skoro tylko otrzyma wskazówki z góry.

Rzecz jest bowiem nie bagatelna, jakby się zdawało. Trzeba będzie bowiem skądś wydobyć etat dla p. wiceministra Zawadzkiego, skoro go budżet nie przewiduje. Ale to będzie najmniejszy jeszcze kłopot przy znanej nam dobrze inwencyjności obecnych rządców Polski.

W większym kłopocie będą dzisiejsi rządcy Polski, gdy im przyjdzie usprawiedliwić nominację trzeciego wiceministra. Bo ani się agendy min. skarbu nie rozszerzyły (owszem, raczej się skutkiem nieprzezwyciężonego jeszcze kryzysu kurczą), ani też żaden z trzech mężów kierujących skarbem. Bogu dzięki, nie zaniemógł. Po cóż więc nowy wiceminister?

Jeśli chodziło o pozyskanie fachowca-ekonomisty do gabinetu, to i owszem... Ale w takim razie trzeba było zrobić w tym gabinecie dla niego miejsce przez dymisję któregoś z panów kierujących skarbem państwa. Tak jednak, jak ją zrobiono, rzecz wygląda dziwnie i musi nasuwać różne przypuszczenia.

Wysuniemy je odrazu, choćby to miano uznać za niedyskrecję, oświadczając, że chodzi tu — zdaje się — nie o co innego, tylko o to, żeby mógł zostać na swym urzędzie minister p. Jan Piłsudski.

Na wiadomość o zamianowaniu p. Jana Piłsudskiego ministrem skarbu pisał „Czas“, że ta nominacja dowodzi, iż „p. marszałek pragnie mieć na czele tego resortu (skarbu) człowieka bardzo zaufanego“. Wprawdzie — pisał organ konserwatywny — p. J. Piłsudski nie miał sposobności zaznajomić się ze skarbowością, ale — wyraził nadzieję — „obliczył się ze swojemi siłami“, czyli doszedł do przekonania, że wrodzone zdolności pozwolą mu zdobyć potrzebną wiedzę.

Upłynęło półtora miesiąca od tej nominacji. Powołuje się nowego pomocnika dla p. ministra. Widocznie tak było potrzeba ze względu na interes skarbu...

Mamy więc mniej więcej wyjaśnioną zagadkę trzeciego wiceministra... Oto: skarb potrzebuje koniecznie trzech kierowników do pracy, a ponieważ p. Jan Piłsudski jest koniecznie potrzebny na tem stanowisku p. Józefowi Piłsudskiemu, trzeba się było uciec do stworzenia trzeciego podsekretarjatu.

Powołanie prof. Zawadzkiego miało się zadecydować podczas rozmów p. premjera Prystora z p. marsz. Piłsudskim w Pikiliszkach. Ale podobno nie tylko osoba nowego wiceministra skarbu była przedmiotem rozmów w tej pięknej miejscowości. Według prasy warszawskiej miano tam omówić jakieś nowe, podobno bardzo daleko sięgające, projekty zmian „ustrojowo-gospodarczych“. W szczególności p. premjer Prystor ma się nosić z planem powszechnej, a przymusowej syndykalizacji. Byłoby to nic co innego, tylko próba przeszczepiania faszystowskiego ustroju na polski grunt.

Nie przywiązujemy do tej wiadomości wielkiej wagi. Plany, o jakich prasa warszawska donosi, są tak wielkie i tak głęboko sięgają, że mogą się udać albo po jakiemś wielkiem zwycięstwie dyktatora w walce domowej, kiedy opozycja jest rozgromiona, albo w okresie szczególnego dobrobytu, kiedy ludność dyktatora błogosławi i gotowa jest wszystko przyjąć z jego ręki. Lecz A. D. 1931 żadna z tych dwóch sytuacyj nie istnieje w Polsce. Niema więc też i warunków potrzebnych do szczęśliwego przeprowadzenia swego wielkiego planu przeflancowania ustroju faszystowskiego na polską glebę.

Zresztą, któż może wiedzieć, co i jak!... Pascal w swoich „Myślach“ mówi o ludziach, których żywiołem jest hałas i którzy bez hałasu żyć nie mogą! Od takich można się tysiąca rzeczy spodziewać i jeszcze się nie wyczerpie wszystkich możliwości. Zeszłoroczne rozmowy w Pikiliszkach przyniosły dymisję rządu, rozwiązanie Sejmu i Brześć.

W. Z.

Briand i Laval pojadą do Berlina?

Paryż, 30 lipca. Dzisiejsze dzienniki paryskie notują pogłoskę z Berlina, **jakoby premjer Laval i minister spraw zagranicznych Briand zamierzali złożyć wizytę w Berlinie w pierwszej połowie sierpnia.** Podając tę wiadomość w formie pogłoski dzienniki **powstrzymują się od wszelkich na ten temat uwag.** Jedynie „Oeuvre“ zaznacza, że prawdopodobniejsze jest w najbliższej przyszłości **podróż Lavala do Rzymu aniżeli do Berlina.** Laval pragnie bowiem jak najszybciej porozumieć się z rządem włoskim w kwestji **rozbrojenia na morzu.**

Mac Donald zadowolony z wizyty

Londyn, 30 lipca. Po powrocie z podróży do Berlina premjer Mac Donald oświadczył dziennikarzom, że **jest zupełnie zadowolony z rozmowy z ministrami niemieckimi.** Spotkanie to zostało uwieńczone pomyślnym wynikiem. Mówiono o wszystkiem: **o sprawach gospodarczych, o pokoju i rozbrojeniu i poruszono wszystkie w tych kwestjach szczegóły.** Jest jeszcze do przebycia **kilka etapów.** Pierwszym najważniejszym etapem będzie **sprawozdanie rzeczoznawców bankowych.**

Moreau delegatem Francji do Banku Wypłat.

Paryż, 30 lipca. Gubernator Banku Francuskiego Moret w myśl uchwały konferencji londyńskiej **zamianował swego poprzednika i obecnego dyrektora Banque de Paris Moreau delegatem francuskim do komisji Międzynarodowego Banku Wypłat, która będzie badała sytuację finansową Niemiec w celu opracowania projektu konwersji krótkoterminowych kredytów niemieckich na pożyczkę długoterminową.** Nominacja Moreau wywołała żywe zadowolenie **w prasie francuskiej,** która podkreśla jego zasługi, jako gubernatora Banku Francuskiego nad **stabilizacją franka w 1926 r.** Prasa zaznacza, że w osobie Moreau, Francja będzie miała dzielnego delegata, co jest **rzeczą** bardzo ważną, **gdyż w komisji tej będzie Francja odgrywała rolę decydującą.**

Za nawiązaniem kontaktu z Francją.

Głosy w parlamencie węgierskim.

Budapeszt (PAT). W czasie dyskusji w izbie nad ustawą o pełnomocnictwach, margrabia Pallavicini, członek chrześcijańskiej opozycji, **poddał ostrej krytyce politykę finansową i zagraniczną rządu,** która nie wykazała żadnych sukcesów jakkolwiek poruszenie sprawy unji celnej niemiecko-austrjackiej i anschlussu **postawiły Węgry w środku zainteresowania ogólnego,** dając im wielkie możliwości. Francja i jej kapitały nie będą popierały Niemiec, dopóty, dopóki Niemcy nie zrezygnują z anschlussu. **Węgry powinny kierować swą politykę według orjentacji francuskiej, jednakowoż bez utraty sympatji Niemiec.** Unja celna austrjacko-węgierska zapewniłaby Węgrom **kierowniczą pozycję w kotlinie dunajskiej** i znalazły poparcie ze strony francuskich polityków gdyż w ten sposób Francja mogłaby stworzyć wał przeciw pangermanizmowi. **Sympatje, łączące Węgry z Francją przed wiekami, muszą być na nowo odbudowane.** Węgry, wchodzące tę drogę, zapewnią sobie nową wielką przyszłość i nowe możliwości gospodarczego rozwoju. W końcu mowca zaznaczył, że żądana przezeń polityka nie oznacza w żadnym razie antyniemieckiego kursu, albo też restauracji b. monarchji austro-węgierskiej. Również pos. Schandl wskazał **na konieczność bezpośredniego kontaktu Węgier z Francją.**

Rezultaty wyprawy „Zeppelina“ do bieguna.

Moskwa, 30 lipca. Sterowiec niemiecki „Graf Zeppelin“, który w drodze powrotnej z lotu podbiegunowego przeleciał wczoraj wieczór o godz. 21.30 ponad jeziorem Onega, **przybędzie dziś do Leningradu a w piątek powróci do Niemiec.** Rosyjski **prof. Samoiłowcz** donosi z pokładu sterowca, że w ciągu podróży **odkryto kilka nowych wysp. Dalej stwierdzono, że niema wcale ani Kraju Hamswortha ani Kraju Alberta Edwarda oraz, iż Kraj Aleksandra wygląda zasadniczo odmiennie od dotychczasowych opisów i zdjęć kartograficznych.** Poza tem wyprawa umożliwiła dokonanie szeregu cennych **obserwacji ruchu lodowców i pomiarów temperatury.** Wypuszczono w stratosferę **cztery balony próbne.**

Cena biletów okrętowych do Ameryki zniżona.

Paryż, 30 lipca. Na konferencji międzynarodowych towarzystw żeglugi morskiej utrzymujących komunikację między Europą, a Ameryką Północną uchwalono **obniżyć cenę biletów jazdy z dniem 17 sierpnia b. r. we wszystkich trzech klasach pasażerskich.** Zniżka będzie wynosiła od **10 do 30 procent** dotychczasowej ceny biletów podróży.

Stambuł (PAT). Eskadra francuska pod przewodnictwem gen. de Goys przybyła do San Stefano, skąd w piątek odleci do Aten.

O czem piszą inni?..

„Gazeta Polska“ przeciw p. Skrzyńskiemu.

„Gazeta Polska“ traktuje wystąpienie hr. Al. Skrzyńskiego jako „ofertę“ „aspiranta do placówki przy ul. Wierzbowej“. Nie bierze jednak — pisze — tej oferty

„zbyt dosłownie, wiedząc o tem, że „I. K. C.“ miał dotąd opinję organu innego rodzaju ofert“.

Co się zaś tyczy samej treści wywiadu p. Skrzyńskiego,

„Bogu dzięki świat nie żyje tak, jak p. Skrzyński tylko wspomnieniami swoich dobrych chęci i upartą gloryfikacją własnych błędów. Niespodziewanie dla większości opinji niemieckiej. a całkiem niepostrzeżenie dla p. Skrzyńskiego — okazało się, że Francja nie uważa lokalnego układu locarneńskiego za doskonały, gdyż żąda nowych politycznych gwarancyj ze strony niemieckiej. Widać więc, iż nawet dla Francji nie jest dostatecznem porozumienie locarneńskie, kiedy wymaga nowego porozumienia. A dla Polski? Czy p. Al. Skrzyński sam nie rozumie, jaka tu jest różnica?“

Skarciwszy p. Skrzyńskiego zapewnia go „Gazeta Polska“, że polska polityka zagraniczna jest doskonała, i że to jest

„dorobkiem sześciu lat twardej polityki porządkowania finansów i administracji Polski przez rządy pomajowe, dorobkiem sześciu lat pracy **dyplomacji polskiej, która potrafiła przekonać wielu ludzi na świecie, że Europa nie kończy się na granicy polsko-niemieckiej**“.

Są więc zadowoleni w Min. S. Zagr.... Nie pomagają głosy prasy o widocznem dziś upośledzeniu Polski na terenie międzynarodowym. Szkoda!

22 wiceministrów.

Drugą sprawą, budzącą dziś zainteresowanie jest nominacja trzeciego wiceministra skarbu, p. Zawadzkiego...

„Gazeta Warszawska“ zestawia liczbę wiceministrów. Pokazuje się, że jest ich 22. Mianowicie:

„1) Prezydjum Rady Ministrów 1 (Nakoniecznikoff-Klukowski); 2) Ministerstwo spraw zagranicznych 1 (Beck); 3) Ministerstwo spraw wojskowych 2 (Składkowski, Fabrycy); 4) Ministerstwo spraw wewnętrznych 2 (Stamirowski, Korsak); — 5) Ministerstwo skarbu 3 (Koc, Starzyński, Zawadzki); 6) Ministerstwo sprawiedliwości 2 (Sieczkowski, Świątkowski); 7) Ministerstwo przemysłu i handlu 2 (Doleżal, Kożuchowski); 8) Ministerstwo komunikacji 1 (Czapski); 9) Ministerstwo rolnictwa 1 (Leśniewski); 10) Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego 2 — (Pieracki, Ks. Żongołłowicz); 11) Ministerstwo robót publicznych 1 (Górski); 12) Ministerstwo pracy i opieki społecznej 1 — (Szubartowicz); 13) Ministerstwo reform rolnych 1 (Radwan); 14) Ministerstwo poczt i telegrafów 2 (Dobrowolski, Drzewiecki).

Razem z ministrami nasz gabinet składa się zatem z 36 członków.

Należy nadmienić, że w czasach przedmajowych, kiedy to — jak wiadomo — na skutek targów o teki, trzeba było zaspokoić każdy „partjów kawałek“, wiceministrów bywało zaledwie kilku w całym gabinecie.

Jak widzimy, „usprawnienie administracji“ postępuje pełną parą“.

O pensję dla trzeciego wiceministra.

Ciekawa jest także rzeczą, że budżet Min. Skarbu przewiduje etaty tylko dla 2 wiceministrów. Z jakich funduszów pokryte będą koszta trzeciego? W związku z tem przypomina „Gazeta Warszawska“, że swego czasu

„po zniesieniu przez parlament ministerstwa poczt, rządy sanacyjne powołały ponownie to ministerstwo do życia. Pomimo skreślenia przez parlament kredytów na stanowisko ministra poczt — to stanowisko pozostało i istnieje dotąd. Dopiero teraz słychać głosy, by znieść to ministerstwo ze względów oszczędnościowych“.

Liberał obok etatysty.

„Robotnik“ komentuje nominację p. Zawadzkiego w sposób następujący:

„P. Zawadzki ma być „specem“ w dziedzinie skarbowej. Nominacja jego oznaczałaby, że dotychczasowe rezultaty polityki skarbowej p. Jana Piłsudskiego, mimo, że jego brat Józef miał bezpośrednio czuwać nad tą polityką, nie są zadowalające. Nie powołuje się przecież kogoś do pomocy nadzwyczajnej, jeżeli ta pomoc nie jest konieczną, a trzeci wiceminister jest pomocą nadzwyczajną. Stąd wniosek, że owe wszystkie optymistyczne zapowiedzi p. Jana Piłsudskiego, że z chwilą redukcji budżetu do sumy 2450 miljonów, budżet będzie realny — nie sprawdziły się.

P. Zawadzki jest jednak nietylko „specem“, ale też człowiekiem o wyraźnem obliczu politycznem. **Jest zdecydowanym wrogiem etatyzmu.** Jego powołanie do Rządu ma tedy być odtrutką na „etatystę“ Starzyńskiego“.

Tak się to w sanacji godzą wszystkie ekstremy. Obok p. Czerwińskiego jest w Min. Wyznań Religijnych i O. P. Ks. Żongołłowicz. W skarbie obok statysty Starzyńskiego liberał Zawadzki.

Jakże w tych warunkach sprawy mogą iść normalnym torem?

Od polityki społecznej do reformy ustroju

(Enc. Piusa XI. „Quadragesimo anno“).

Wyszła świeżo w polskiem tłumaczeniu Ks. Bisk. Okoniewskiego (Pelplin) encyklika Piusa XI „Quadragessimo anno“. Nie sposób pominąć tego faktu w dzienniku, który się na zasadach katolicyzmu społecznego opiera., równocześnie ze szczególnem zainteresowaniem śledzi rozwój „kwestji społecznej“. To nas skłania do poświęcenia paru artykułów tej ostatniej, społecznej encyklice Piusa XI., zresztą żywo już dyskutowanej na Zachodzie.

I. Encyklika „Quadragesimo anno“ ma podwójny charakter: jest

hołdem, złożonym przez Piusa XI i przez Kościół Leonowi XIII,

autorowi enc. „Rerum Novarum“, a ponadto jest zarysem katolickiej socjologji dostosowanej do potrzeb czasu. Pierwszy rys jest przejawem tej jednolitości i ciągłości w Kościele, którą nawet innowiercy podziwiają; drugi zaś dowodzi czujności Stolicy Apostol., która rozumie, że nowe czasy nowych wymagają metod i myśli.

Pisząc o enc. „Rerum Novarum“ nie omieszkał Pius XI podnieść **jej wpływu na społeczeństwo**. Encyklika ta — stwierdza Papież — stała się podstawą do stworzenia pewnego sytemu chrześcijańskich nauk społecznych, **socjologii katolickiej**“ a jako taka przeniknęła do najdalszych zakątków ziemi, stała się „wspólną własnością całej ludzkości“. Z niej to pełnemi garściami czerpali redaktorowie tej części traktatu wersalskiego, który dotyczy zagadnienia ochrony pracy, a który — konstatuje Pius XI — jest „jakby żywcem wyjęty“ z enc. „Rerum Novarum“.

Duży wpływ wywarła enc. „R. N.“ także i w dziedzinie praktyki społecznej, — ośmieliła bowiem państwa do wejścia na drogę „polityki społecznej“, t. j. ochrony warstw słabych ekonomicznie. Katolicką zaś ludność, szczególnie zarobkującą, pobudziła do zrzeszania się w różnych typów organizacje. Daje to Piusowi XI okazję do wypowiedzenia szeregu znamiennych uwag o trudnościach jakie się nastręczały katolickim działaczom w tej sprawie.

Zdarzało się jeszcze przed enc. „R. N.“, że ci katoliccy działacze robotniczy bywali „odtrącani, jako niebezpieczni nowatorzy“, a nawet „od swych współpracowników na innych polach doznawali tylu przeszkód, że wśród powodzi różnorodnych zdań sami się chwiali“. Nie ulegali jednak, a siłę do przetrwania czerpali stąd, iż **niemożliwą wydawało się im rzeczą, by „tak olbrzymia (jaka jest) różnica w rozdziale dóbr doczesnych miała zgadzać się z planami Stwórcy“.** Wprawdzie i enc. „R. N.“ nie u wszystkich katolików spotkała się z radosnem przyjęciem. Nie brakło takich, „którzy się czuli (nią) nieco zaniepokojeni“. Powoli jednak coraz głębsze ślady w społeczeństwie katolickiem żłobiła encyklika Leonowa. Aż dziś stanowi jeden z elementów katolickiego uświadomienia i „magna charta“ ruchu katolicko-społecznego.

Ze szczególną radością podnosi tu Pius XI wartość związków zawodowych. Podkreśla z uznaniem zabiegi tych duchownych i świeckich, którzy się trudzili w rozpowszechnianiu tego typu organizacji robotniczej, a za wielką jej zasługę uważa, że stworzyła „typ robotnika chrześcijańskiego. który łącząc dzielność w swym zawodzie z sumiennością w wykonywaniu swoich obowiązków religijnych, umiał skutecznie i niezachwianie bronić swoich praw gospodarczych z zachowaniem granic sprawiedliwości i z szczerą chęcią współpracy z innemi warstwami społecznemi celem odnowienia życia społecznego w duchu chrześcijańskim“.

Zgodnie z dotychczasową zasadą Stolicy Apostolskiej oświadcza się Pius XI za wyznaniowemi związkami zawodowemi. Ale rozumie, że nie wszędzie da się ta zasada przeprowadzić i przyznaje, że w pewnych „warunkach robotnicy muszą niemal należeć do związków zawodowych mieszanych, (t. j. międzywyznaniowych), byleby tylko te związki zapewniały swym członkom „zupełną wolność sumienia i posłuszeństwa wobec przepisów Kościoła“. Szczególną zaś radością napawa Piusa XI fakt, że młodzież robotnicza coraz liczniej garnie się do tych związków i wychowuje się w ideałach encykliki Leonowej.

Oto rezultaty encykliki „Rerum Novarum“ według Piusa XI.

Ks. Jan P.

Czy Polska staje się bardziej polską?

Przesunięcia między pierwszym a drugim spisem ludności.

Wyznaczony na 9 grudnia drugi powszechny spis ludności da dokładny obraz rozwoju Polski pod względem narodowościowym i wyznaniowym. Obraz będzie dokładny pod warunkiem oczywiście, że władze dołożą starań, by każdy mieszkaniec państwa oznaczył swą narodowość zgodnie z prawdą. Polska nie chce i nie będzie naśladować dawnych państw zaborczych, które nie uznawały nawet Polaków na niektórych terytorjach i wogóle starały się wszelkiemi środkami zmniejszyć ilość „inoplemieńców“. Spisy ludności powinny wykazywać prawdę. Lepiej ją znać, choćby była przykrą i do niej dostosować swą politykę narodowościową niż łudzić się, że mniejszości polszczą się szybko. a potem nagle przekonać się, że jest inaczej.

Pierwszy powszechny spis ludności z dnia 30 września 1921 r. nie był przeprowadzony bez pewnych drobnych zresztą błędów. Naogół jednak był dziełem bardzo pożytecznem, bo dał bogaty materjał do studjów nad rozwojem narodowościowym Polski, do badań nad tem, czy Polska staje się bardziej polską czy też nie? Kilka lat minęło, nim opracowano i ogłoszono najważniejsze wyniki spisu i zapewne również teraz będziemy musieli czekać ze dwa lata, nim nasi statystycy opracują materjał, który da drugi spis. Na szczęście, Roczniki Statystyki podają corocznie ułamkowy wprawdzie, ale bardzo wartościowy materjał z zakresu imigracji i emigracji, zgonów i urodzin. Na tej statystyce głównie oparł swe badania dr. Krysiński, którego obszerne studjum („Tendencje rozwojowe ludności Polski pod względem narodowościowym i wyznaniowym w dobie powojennej“) drukuje kwartalnik **„Sprawy Narodowościowe“**. W dwóch pierwszych częściach tej pracy nie uwzględnił jeszcze p. Krysiński zmian wypływających z naturalnego przyrostu ludności, ale już to, co podaje o ruchach migracyjnych, zasługuje na poznanie. W pierwszem zresztą dziesięcioleciu naszej niepodległości, wędrówki ludności przybrały tak poważne rozmiary, że musiały bardziej wpłynąć na oblicze narodowościowe Polski niż różnice w zakresie przyrostu naturalnego.

Wędrówki te były bardzo skomplikowane. Polacy emigrowali, ale też przybywali do Polski, a z mniejszości narodowych niektóre kurczyły się liczebnie, inne natomiast wzrosły dzięki napływowi z zewnątrz.

Na zachód odpływali Niemcy. **P. Krysiński** oblicza, że w latach 1919—26 **opuściło Polskę 990.000 Niemców**, z tego 345.000 po pierwszym spisie ludności (t. j. po 30 września 1921). Ta cyfra wydaje nam się trochę za wysoką. Np. jest wątpliwem, czy z G. Śląska odpłynęło 100.000 Niemców. Niektórzy działacze niemieccy zmniejszają tę cyfrę do 40.000. Ale w każdym razie emigracja Niemców przybrała ogromne rozmiary, wobec czego drugi spis ludności wykaże zmniejszenie się procentu ludności niemieckiej, tembardziej, że równocześnie przybywali do Polski Polacy z Niemiec. P. Krysiński oblicza, że z **Niemiec do Polski przybyło 505 tysięcy osób**, z czego 105 tysięcy po pierwszym spisie ludności. Bilans tych wędrówek jest ze stanowiska narodowego korzystny. Tylko **na terenie W. M. Gdańska**, gdzie liczba Polaków zmniejszyła się **o 14.000**, był ujemny.

Na granicy wschodniej wędrówka była jednostronna. Do „czerwonego raju“ nie kwapił się nikt. natomiast o pozwolenie na powrót do Polski błagał każdy, kto mógł. Przyjeżdżali więc Białorusini, Ukraińcy, Rosjanie. **Repatrjacja objęła ogółem 1,264.731 osób, z tego 529.845 po pierwszym spisie ludności.** Polaków wróciło z Rosji 469.558, a więc cała ogromna reszta to mniejszości narodowe. Mianowicie przybyło 491 tys. Białorusinów, 124 tys. Ukraińców, 123 tys. Rosjan, 33 tys. żydów i t. d. Naturalnie zmieniło to obraz stosunków narodowościowych na kresach wschodnich. Liczba Białorusinów wzrosła o 58 procent. P. Krysiński sądzi więc, że skutkiem tej życzliwości, tolerancji i gościnności, z jaką Polska przyjmowała wszystkich reemigrantów, **nasza granica etnograficzna cofnęła się na kilku odcinkach.**

Ludność polska w Polsce wzrosła o 985.000, czyli o 6 procent w stosunku do liczby ludności z listopada 1918 r. Mniejszość niemiecka osłabła, zato trzy mniejszości słowiańskie razem wzięte, wzrosły o 16 procent.

Zkolei należy przypatrzeć się skutkom wędrówek w celach zarobkowych, a więc wychodźtwa do Ameryki, Francji, Niemiec i t. d. Ale o tem w następnym artykule. **S. S**

—oOo—

Upadek dyktatury w Chile.

Republiki południowej i środkowej Ameryki słyną z częstych rewolucyj. Chile też przeżyło już szereg zamachów stanu i powstań. Ostatnia jednak zmiana rządu jest z tego względu interesującą, że jej ofiarą najenergiczniejszy z dyktatorów, zwany „południowo-amerykańskim Mussolinim“, gen. Carlos Ibanez.

Generał Ibanez objął rządy po niedołężnym prezydencie Arturze Alessandrim, który umiał w swoim czasie podburzyć lud do rewolucji, ale spełnić swych obietnic nie potrafił. Kurs pieniądza spadał, w całym kraju wybuchały strajki, skarb państwa nie miał pieniędzy. Wówczas gen. Ibanez zagarnął władzę i kazał się wybrać prezydentem Chile. poczem oparłszy się na armji, przeprowadzał różne reformy. Zmniejszył liczbę urzędników, uporządkował finanse, budował drogi i koleje. Ale opierając się na armji, nie oszczędzał na wojsku i nawet podwyższył pensje oficerom. A niekontrolowany przez parlament aparat państwowy zaczął się znowu powiększać i coraz bardziej obciążał budżet.

Głównym jednak powodem katastrofy stał się wielki spadek cen saletry, która jest największem bogactwem Chile. Dyktator zarządził radykalne oszczędności, których się domagali kapitaliści zagraniczni, a których jednak nie mogła spokojnie przyjąć ludność kraju. Zaczęły się znowu strajki i rozruchy. Dyktator wydał odezwę do narodu, w której zaręczał, że pod jego kierownictwem kryzys zostanie przezwyciężony. Nic to nie pomogło. Przeciwko dyktatorowi wystąpiła znaczna część inteligencji, nie mówiąc już o robotnikach. Kilkuset studentów zabarykadowało się w gmachu uniwersytetu i z tą chwilą rozpoczęły się walki uliczne. Wojsko, na które liczył, okazało się jednak mimo wszystko niezbyt pewnem. Niektóre oddziały bratały się z rewolucjonistami. Więc dyktator zrozumiał, że przegrał i w dniu 26 lipca szybko uciekł z kraju. Nie chciał liczyć na litość zwycięzców, bo sam był nieubłaganym dla przeciwników.

Po Ibanezie próbował objąć władzę spokrewniony z nim prezydent senatu Opaza, ale natychmiast został obalony. Niewiadomo, kto będzie teraz rządził, bo porządek prawny raz zachwiany, nie prędko da się ustalić.

—oOo—

Dokoła konferencji kardynałów.

Prasa faszystowska twierdziła niedawno, że w ostatnich czasach kolegjum kardynalskie rzadko jest zapytywane przez Ojca św. o radę i w ten sposób chciała wywołać wrażenie, że część kardynałów inaczej się zapatruje na zatarg z faszyzmem niż Ojciec św. Wobec tego niektóre pisma przywiązywały wielką wagę do konferencji, jaką Ojciec św. odbył przed kilku dniami z członkami św. Kolegjum, przebywającymi w Rzymie. Tymczasem nie stało się nic nadzwyczajnego, bo zresztą konferencje kardynałów nie są rzadkością. Jak podaje KAP. w ciągu sześciu miesięcy kardynałowie, należący do Kongregacji dla nadzwyczajnych spraw kościelnych, byli zwoływani w obecności Papieża około dziesięciu razy. Do tych zgromadzeń należy dodać jeszcze inne zebrania kardynałów kurjalnych, bądź cząstkowe, bądź ogólne, oraz zebrania kardynałów, należących do poszczególnych kongregacyj.

Można zresztą wykazać, że niema prawie dnia, by Ojciec św. nie przyjmował na różnych audjencjach tych lub owych członków św. Kolegjum.

Na ziemiach Rzplitej

W Korbielowie buduje się kościół.

Korbielów, wioska powiatu żywieckiego, choć mała i niezamożna, rozpoczęła budowę kościoła parafjalnego. Wójt Kitka, człowiek dzielny i energiczny, obmyślił sam jeden wszystkie szczegóły budowy i poddał je pod uchwałę rady gminnej, która niezwłocznie do budowy przystąpiła; zwłaszcza, że Ks. Metropolita z okazji wizytacji parafjalnej, był osobiście na miejscu w Korbielowie i udzielił swego zezwolenia na ten cel. Plac ofiarowała miejscowa włościanka. Na skutek zaś zabiegów jednego z letników, ofiarował pewien krakowski budowniczy plany budowy, a ten sam letnik zobowiązał się do całkowitego pokrycia kościoła, małżonka zaś jego do ufundowania pięknego ołtarza i ornatów. Ludność tymczasem dostarcza masowo bez płatnej robocizny i siły pociągowej.

Uroczyste poświęcenie fundamentów naznaczone jest na 2 sierpnia, a dokończenie budowy przewidziane jest na jesień.

Z uznaniem należy podnieść niezmordowane zabiegi około pięknego dzieła nietylko samego wójta, lecz także całej rady gminnej. O.

Odznaczenie zasłużonej odlewni dzwonów.

Na Powszechnej Wystawie kościelnej w Kaliszu, która się odbyła z okazji Kongresu Eucharystycznego w dniach od 26 czerwca do 5 lipca b. r. przyznano znanej odlewni dzwonów i metali Karol Schwabe w Białej — jako jedynej firmie — wielki medal złoty za najwyższą jakość dzwonów. Nadmienić należy, że zaszczytne to wyróżnienie słusznie potwierdza panującą powszechnie opinję o wysokim poziomie wytwórczości bialskiej firmy.

Zjazd Brzeżańczyków.

W dniach 25 i 26 sierpnia br. odbędzie się w Brzeżanach Zjazd koleżeński b. wychowanków gimnazjum brzeżańskiego, którzy ukończyli to gimnazjum w latach 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1884, 1883, 1882 i t. d. aż do najstarszych Jubilatów włącznie, — oraz tych Kolegów z młodszych roczników, którzy należą do „Lwowskiego Koła Brzeżańczyków“.

Chcąc dać Kolegom możność zobaczenia się i odświeżenia dawnych miłych stosunków koleżeńskich, zorganizowało „Lwowskie Koło Brzeżańczyków“ powyż. rzeczony Zjazd. W odezwie wydanej w tym celu czytamy: „Przyjedźcie na nasz Zjazd, abyśmy się mogli zobaczyć, abyśmy gremjalnie uczcić mogli pamięć zmarłych zacnych naszych Profesorów i kochanych Kolegów, abyśmy podziękować mogli Wszechmogącemu, że nas dotychczas w zdrowiu zachował, abyśmy przy spólnym stole — cofnąwszy się myślą wstecz o lat kilkadziesiąt — przypomnieć sobie mogli przeżycia nasze w tym ukochanym Grodzie, w którym spędziliśmy najpiękniejsze lata naszego życia — bo lata naszej młodości. — Zarazem zapraszamy „Kolegów Brzeżańskich“ z młodszych roczników nie należących jeszcze do Lwowskiego Koła Brzeżańczyków“ do wzięcia udziału w naszym Zjeździe“. Za „Lwowskie Koło Brzeżańczyków“. Bieniawski Tom., Dr. Bobowski, Ks. Boryszko Józef, Dr. Filar Wł., Gicla L., Dr. Kowenicki Wal., Orzelski Fel., Dr. Tucki Wł., Wowkonowicz Mich., Woycicki Czesław.

Zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe uprasza się przesłać na ręce Kolegi Stan. Wiszniewskiego, burmistrza m. Brzeżan przed 20 sierpnia br. celem ustalenia wczas ilości uczestników Zjazdu.

Ludność Polski według wyznań.

Procentowy stosunek ludności poszczególnych wyznań do ogółu ludności w Polsce w r. 1921 wynosił: **wyznanie rzymsko-katolickie — 63,8%**, grecko-katolickie 11.2%, prawosławne 10,5%, ewangelickie 3,7%, mojżeszowe 10.5%, inne wyznania — 0.3%.

Stosunek ten w r. 1930 przedstawiał się następująco: **rzymsko-kat. — 64%**, greck.-kat. 10.9%, prawosławne — 12,1%, ewangelickie 2.7%, mojżeszowe 9,7%, inne wyznania 0.3%.

Sublokatorzy w grobowcach.

Jak bardzo kryzys obecny dał się we znaki społeczeństwu, świadczy o tem m. in. fakt, że **niektóre zubożałe rodziny z inteligencji, przyjmują zupełnie obcych nieboszczyków, za odpowiednią opłatą jako „sublokatorów“ do swoich grobowców familijnych.**

—:o:—

60-LETNI BANDYTA W RĘKACH POLICJI. Mieszkańców Łomianek pod Warszawą przebudziła ubiegłej nocy silna strzelanina. Mianowicie na przestrzeni dziewięciu kilometrów urządziła policja pościg za czterema bandytami przyczem obie strony ostrzeliwały się wzajemnie gęstym ogniem w ciągu przeszło dwu godzin. W rezultacie udało się policji przychwycić „nestora“ bandytów podwarszawskich 60-letniego Michała Szymańskiego, który ma na sumieniu szesnaście napadów bandyckich, oraz ogromną ilość kradzieży i włamań.

„Zeppelin“ wraca do Leningradu

Z pokładu parowca „Resolute“ należącego do linji „Hamburg — Ameryka“ nadeszła wiadomość, że przyjęto depeszę radjową stacji nadawczej „Zeppelina“, według której znajdował się on wczoraj o północy o 420 mil morskich od grupy Wysp norweskich Spitzbergen, a więc na zachód od Ziemi Franciszka Józefa. **Według ostatnich wiadomości, przyjętych przez linję „Hamburg — Ameryka“ sterowiec „Zeppelin“ zawrócił z drogi do Leningradu, dokąd ma przybyć jutro rano (?).** Sterowiec znajdował się nad Nową Ziemią.

Korespondent agencji „Tass“ donosi z pokładu sterowca „Zeppelin“: Przez 24 godziny byliśmy bez połączenia radjotelegraficznego. Pogoda sprzyja i wszystko jest w najlepszym porządku. We wtorek rano przelecieliśmy nad Ziemią Północną, nad którą wisiała gęsta mgła, co uniemożliwiło nam odnalezienie Uszakowa, przywódcy zimującej tam grupy. Po przeleceniu nad Ziemią Północną, sterowiec skierował się na półwysep Taimir. Następnie przeleciał nad wyspą Dickson, gdzie przy pomocy spadochronu zrzucono pocztę, przeznaczoną dla Uszakowa. W dniu 29 bm. „Zeppelin“ doleciał do Nowej Ziemi, gdzie nakręcono obraz kinematograficzny. Kierujemy się drogą na Archangielsk do Leningradu, gdzie przybędziemy prawdopodobnie we czwartek dnia 30 bm. między godz. 5-tą a 6-tą według czasu moskiewskiego.



U góry na lewo: pustynia lodowa Arktyku. U dołu na lewo: katedra św. Izaaka w Leningradzie, do którego kieruje się z powrotem Zeppelin. U góry na prawo: rosyjski łamacz lodów „Małygin“, z którym sterowiec niemiecki spotkał się obok wysp Wiesego. U dołu na prawo: Zepelin na tle wieżyc kopulastych rosyjskich cerkwi.

—o—

Sukces stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w akcji konkursowej.

Akcja oświatowo-rolnicza (zwana przysposobieniem rolniczem) zorganizowana w katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej (S. M. P.) przybiera z roku na rok coraz szersze rozmiary. Według ogłoszonych przez Min. Rolnictwa cyfr statystycznych S. M. P., **podobnie, jak w latach poprzednich, zajmują pierwsze miejsce w akcji konkursowej wśród organizacyj młodzieży całej Polski.**

W 1930 r. w S. M. P. prowadzono bardzo intensywnie pracę, mającą na celu przygotowanie młodzieży do należytego przeprowadzenia zadań konkursowych. W tym celu urządzono 241 konkursów z udziałem 16.075 uczestników. Konkursy doprowadziło do końca 15.414 członków S. M. P. w 2.252 zespołach. Procent doprowadzonych do końca zespołów w stosunku do ilości zespołów, które prace konkursowe rozpoczęły, wynosi 86.05. Głównym tematem konkursowych była kukurydza. Ponadto prowadzono tematy inne, jak buraki, ziemniaki, warzywa, kwiaty, hodowlę świń kur, królików i t. d. Ogółem prowadzono konkursy w 25-ciu tematach. W r. 1930 urządzono w S. M. P. 235 wystaw płonów konkursowych, ponadto S. M. P. wzięły udział w 131 wystawach powiatowych przysposobienia rolniczego.

Na cele akcji przysposobienia rolniczego Ministerstwo Rolnictwa poświęca rok rocznie znaczne fundusze. Pokrywają one jednak tylko część istotnych potrzeb finansowych. W r. 1930 Min. Roln. przyznało subsydjum na przeprowadzenie 1.168 zespołów, podczas gdy Zjednoczenie Mł. Pol. przeprowadziło 2.252 zespoły, t. j. o 100 procent więcej. To też Zjednoczenie, Związki i Stowarzyszenia na cele akcji prz. roln. corocznie wydają znaczne fundusze. W r. 1930 zebrano ogółem 108.449 zł. własnych funduszów w tem młodzież w Stowarzyszeniach zebrała 12.205.55 zł. O wysokim poziomie prac konkursowych młodzieży świadczą wysokie i liczne nagrody, przyznane członkom S. M. P. przez organizacje rolnicze. Np. w wojew. Kieleckiem na ogólną ilość nagród 356, S. M. P. zdobyły 189.

Duży, dziś już wyraźnie występujący wpływ akcji przysposobienia rolniczego na młodzież i gospodarstwa wiejskie, wskazuje, że S. M. P. w dziedzinie również rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej ważną odgrywają rolę.

—:o:—

Coś za dużo wojskowych katastrof lotniczych!

We czwartek przed południem hydroplan morskiego dywizjonu lotniczego pod Puckiem chcąc lądować, zawadził o drzewo i spadł na szosę. Dwie osoby z pośród załogi zostały ciężko ranne, reszta załogi w liczbie 3 osób wyszła z katastrofy bez szwanku. Samolot został strzaskany.

Należy dodać, że coraz częściej wydarzające się w ostatnich dniach katastrofy wojskowych samolotów budzą zaniepokojenie w opinji publicznej. Czy nie byłaby pożądana surowa kontrola maszyn, któraby oszczędziła skarbowi państwa olbrzymich strat w zniszczonym materjale i uchroniła od śmierci tylu młodych i dzielnych lotników.

Tragiczna walka turysty z juhasami.

Tragiczny wypadek spotkał inż. Giżyńskiego z Warszawy na wycieczce w Tatrach, na którą wybrał się wraz z narzeczoną i siostrą. Gdy turyści, znajdując się już po stronie czeskiej koło Kiezmarku zbliżali się do szałasu, wybiegł zeń pies owczarski i rzucił się na inż. Giżyńskiego. Ten celem spłoszenia psa strzelił dwukrotnie z rewolworu na postrach. Na głos strzałów wybiegli z szałasu juhasi, uzbrojeni w siekiery i zaatakowali inżyniera G. Turysta we własnej obronie dał jeszcze jeden strzał kładąc jednego z pasterzy trupem. Wówczas pozostali juhasi rzucili się na niego zadając mu ze wszystkich stron ciosy. Inż. Giżyński przewieziony do szpitala walczy ze śmiercią.

NOWE ŹRÓDŁO NAFTOWE TRYSŁO KOŁO SANOKA. W dniu onegdajszym w szybie naftowym Nr. 19 w Grabnicy koło Sanoka będącym własnością Tow. „Galicja“, nastąpiła erupcja ropy naftowej, na którą natrafiono w Piaskowcach w głębokości 645 metrów. Produkcja dotychczas nie została ustalona. W przybliżeniu wynosi ona około 5000 kilogramów dziennie.

NIEZWYKŁY WYPADEK NA PLAŻY. Na plaży w Domaczewie nad brzegiem Buga, wygrzewało się onegdaj na słońcu w godzinach południowych liczne grono letników. W pewnym momencie rozległ się nagle na plaży krzyk. Okazało się, że niej. Wróblewski Tadeusz, lat 17, czytając książkę nagle zaniewidział. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nieszczęśliwy chłopiec wzroku nie odzyskał.

PIORUNY NAD POMORZEM. Nad zachodnią częścią Pomorza przeszła burza z piorunami, która wyrządziła duże szkody. W Wielkich Bałówkach piorun zabił jedną osobę. Ponadto na pastwisku zabitych zostało uderzeniem pioruna kilka sztuk bydła.

ŻYWCEM SPALONY. Podczas pracy w laboratorjum fabryki „Natronat“ w Kaletach na Śląsku, inżynier-mechanik Stanisław Męczowski zbił wskutek nieostrożności w pobliżu płonącego palnika gazowego butelkę z benzyną, której część rozlała mu się na ubranie. Inżynier w jednej chwili stanął w płomieniach i mimo prób ratunku wkrótce zmarł.

NA DRODZE MIĘDZY GAJAMI A STRYJEM trzej nieznani sprawcy dokonali napadu na 60-letniego dróżnika Wasyla Hynyka, zadając mu kilka ciężkich ran tępem narzędziem w głowę. Ciężko rannego Hynyka odwieziono do szpitala w Drohobyczu, gdzie wkrótce zmarł.

OFIARY MORZA. Ponętne, ale zdradliwe wycieczki łódką po morzu, są przyczyną coraz częściej powtarzających się na naszem wybrzeżu morskiem wypadków. Onegdaj utonął w morzu pod Gdynią 22-letni student Politechniki warszawskiej, Stefan Krzyżanowski.

PONURA ZBRODNIA W CZARNYM DUNAJCU. Organista w Czarnym Dunajcu, niej. Feliks Warchulski, w przystępie rozstroju nerwowego udusił swą 20-letnią córkę Marję, a następnie sam się powiesił. Denat zostawił list do żony, w którym błaga ją o przebaczenie za swój czyn.

KATASTROFY AUTOBUSOWE POD WILNEM. Na trakcie oszmiańskim, w odległości 15 klm. od Wilna, samochód ciężarowy mieszkańca Oszmian, Lewina, zdążający z Wilna do Oszmian z towarem, na skutek nagłego wybuchu zbiornika z benzyną stanął w płomieniach. Wszelkie usiłowania ugaszenia pożaru, nie odniosły skutku. Auto z częścią towarów spłonęło doszczętnie. Straty są znaczne. Druga katastrofa nastąpiła na trakcie Batorego, gdzie zderzył się autobus, zdążający z Święcian do Wilna, z samochodem ciężarowym, mknącym w kierunku Święcian. Obie maszyny zostały znacznie uszkodzone. Rannego szofera samochodu. Rolicza odwieziono do szpitala.

POŻAR W PIWNICY Z WÓDKAMI. Onegdaj popołudniu przy głównej ulicy Wilna wybuchł pożar w gmachu, gdzie mieści się oddział P. K. O. Pożar ten powstał w piwnicy, należącej do wielkiego zakładu gastronomicznego Węcewicza. Ogień zauważono dopiero wówczas, kiedy zaczął on się szerzyć z błyskawiczną szybkością, ogarniając wkrótce całą piwnicę. Naskutek wysokiej temperatury, jaka wytworzyła się w piwnicy, z wielkim trzaskiem pękały butelki z alkoholami. Prawdopodobnie palący się alkohol w połączeniu z innemi materjałami, począł wydawać gazy trujące, wskutek czego 4 strażaków zostało zatrutych. Dwóch z nich przewieziono do szpitala, a dwóch pozostałych przywróciło do przytomności Pogotowie ratunkowe. Straty, wyrządzone przez pożar, sięgają 150.000 zł.

AMATORZY FUTEREK NA NADCHODZĄCY SEZON. Na linji kolejowej Lwów — Stanisławów, nieznani sprawcy rozbili wagon towarowy, kradnąc większą ilość skórek futrzanych wartości około 30.000 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

Z całego świata.

Nowe barbarzyństwo sowieckie.

Przed kilku dniami przeszły przez Dniestr do Bessarabji dwie zakonnice klasztoru żeńskiego w Chersonia i w momencie przeprawy zauważone zostały przez patrol sowiecki. Graniczne władze sowieckie zażądały wydania ich. Rumuńska komisja graniczna przychyliła się do wniosku sowieckiego i przełożoną klasztoru chersońskiego, Joannę Sidu oraz towarzyszkę jej wyprawiono łódką na drugi brzeg. Zakonnice same wiosłowały. W czasie przeprawy patrol sowiecki dał ognia w kierunku łódki, zabijając przełożoną. Przerażona towarzyszka jej rzuciła się do wody i utonęła. Tragedja ta rozegrała się na oczach licznie zgromadzonej na brzegu ludności rumuńskiej.

CMENTARZYSKO Z III TYSIĄCLECIA PRZED CHR. ODKRYTO W PRADZE. Czechosłowacki państwowy instytut archeologiczny prowadził w ostatnich miesiącach prace odkrywcze w jednej z dzielnic Pragi. Natrafiono na liczne przedmioty z epoki przedhistorycznej. M. in. odkryto wielkie cmentarzyska żarowe z III i I tysiąclecia przed Chrystusem. Chodzi o odkrycie jedyne w swym rodzaju, któremi interesują się archeologowie całej Europy. Starszych grobów jest 16; pochodzą z epoki kamiennej. Dalej znaleziono również głazy piaskowcowe, które w grobach znalezione może zostały dopiero po raz pierwszy. Odkrycie tych cmentarzysk z epoki neolitycznej ma wielkie znaczenie dla badań prahistorji Czechosłowacji, jak również dla archeologji wogóle. Młodsze odkrycia, cmentarzyska z czasów około 500 lat przed Chr. zawierały już przedmioty z żelaza.

Straszliwe upały w Stanach Zjedn.

80 ludzi zmarło od porażeń słonecznych.

Fala upałów z temperaturami między 90 a 120 st. Fahrenheita utrzymuje się nad stanami zachodniemi, środkowemi i wschodniemi. **Liczba wypadków śmiertelnych, spowodowanych przez upały, wynosi zgóra 80,** z czego większość zanotowano w Kalifornji i Arizonie. Z północnej i południowej Dakoty, Nebraski, Iowy i Michiganu donoszą o pojawieniu się wielkiej ilości szarańczy. W stanach Montano, Idaho, rozpoczęły się pożary lasów.

Po omacku przelecieli przez Atlantyk!

Na lotnisku londyńskiem Croydon wylądowali lotnicy transatlantyccy Hendon i Pangborn. Po przeleceniu Atlantyku wyladowali oni początkowo w miejscowości Moylegrove koło Pembrokeshire w Walji. Lądowanie spowodowane zostało przez gęstą mgłę. Lotnicy oświadczają, **że od chwili odlotu z N. Jorku nie widzieli przez cały czas niemal nic.**

Karol Havlicek

TWÓRCA DZIENNIKARSTWA CZESKIEGO.

Dnia 29 lipca b. r. obchodzono w Pradze uroczyście 75 rocznicę śmierci Karola Havlicka-Borovsky'ego, jednej z najwybitniejszych postaci czeskiej historji, literatury, a zwłaszcza polityki i dziennikarstwa czeskiego, którego Borovsky jest właściwie założycielem. Rozległa działalność publiczna była również przyczyną przedwczesnej śmierci tego wielkiego czeskiego budziciela politycznego; zmarł on bowiem jako 35 letni wygnaniec dnia 29 lipca 1856, a więc prawie przed 75 laty.

Dziś, kiedy Czesi i Słowacy żyją we własnem państwie, mogą uczcić zasługi Havlicka, tem bardziej, że i on, chociaż już dawno, nie żyje w znacznej mierze przyczynił się do wywalczenia niepodległości. Jego wpływ na politykę czeską i jej rozwój aż do wojny światowej był bardzo głęboki.

Główną działalność rozwinął Havlicek w rewolucyjnym roku 1848. Wówczas, gdy narodowi czeskiemu zaświeciła nadzieja zdobycia niepodległości, aktualną stała się kwestja programu politycznego. Chodziło o linje wytyczne pracy, o które mógłby się naród czechosłowacki oprzeć. Karol Havlicek-Borovsky gorliwie pracował w tym kierunku i w swych „Narodnich Novinach“, wydawanych w Pradze a przedstawiających klasyczny okres czeskiego dziennikarstwa, systematycznie **budował narodowy program czeski.** Zrozumiał on, że Czesi zdobędą niepodległość, jeśli oprą się o jakąś wielką ideę, poruszającą świat cały. Idei tej dopatrywał się Havlicek w rodzącej się demokracji europejskiej, która w roku 1848 po raz pierwszy zatrzęsła monarchjami absolutystycznemi w Europie środkowej. Havlicek-Borovsky **był nawskróś demokratą** i dlatego też uważany być może za poprzednika prezydenta Masaryka. Pracował on w czasie, kiedy zagoiły się już rany absolutyzmu austrjacko-węgierskiego, zadane mu w roku 1848, a kiedy zwłaszcza okres rządów prezydenta ministrów Bacha odznaczał się prześladowaniami wszelkiego postępu. Borovsky się nie uląkł, ale pracował bez wytchnienia. Pracował jako dziennikarz, literat i mówca. Gazety jego ulegały częstym konfiskatom, sam był ścigany, aresztowany, sądzony, ale nadal nieustraszenie walczył przeciwko wiedeńskiemu absolutyzmowi.

Trzeba zaznaczyć, że Havlicek-Borovsky nie był rewolucjonistą anarchistycznym, jakich w owym czasie było pełno w Europie. Był on jednym z tych, którzy **najostrzej potępiali osławionego rosyjskiego anarchistę Bakunina, który działał również w Pradze.** Był demokratą konsekwentnym i jako taki nie podzielał próżnych haseł; chciał pracy trzeźwej, potępiał nieodpowiedzialny radykalizm i wskazywał na szkody, jakie radykalizm taki przynosi dla czeskiego ruchu narodowego. Słowem — Havlicek był politycznym realistą.

Karol Havlicek-Borovsky był również jednym z pierwszych, którzy obalali fałszywe nadzieje panslawistów, wierzących w Rosję. Jego „Obrazy z Rosji“ należą do najciemniejszych książek o Rosji w owym czasie. Sławną zwłaszcza stała się jego wierszowana satyra p. t. „Chrzest św. Włodzimierza“ (przekład polski nakładem T. Firuta we Frysztacie, Śląsk cz.). Książka ta jest najpopularniejszą z czeskiej literatury. W niej dał autor świetną karykaturę carskiego i kościelnego absolutyzmu w Rosji.

Dla władz austrjackich Havlicek był wielce niebezpieczny. To też pewnej nocy został aresztowany w swem mieszkaniu i tajnie, aby lud się nie wzburzył, odwieziony został na wygnanie, gdzie po kilkuletniem pobycie w Brixen w Tyrolu rozchorował się ciężko. Uzyskano pozwolenie przewiezienia chorego do Pragi, lecz to nie zdołało uratować nieustraszonego bojownika. Wkrótce po powrocie do Pragi zmarł 29 lipca 1856. (C-s).

—oOo—

Oszołomiony Shaw.

ZACHWYTY IRLANDCZYKA NAD Z. S. S. R.

Znamy z przeróżnych fotografij postać tego chudego, wysokiego brodacza, namiętnego wegetarjanina, wszędzie mającego coś do powiedzenia, choć teoretycznie „unikającego reporterów“. To oni zrobili z niego kawalarza na eksport, satyryka o miażdżącym dowcipie.

A przecież G. B. S. poza strawą dla gazet stanowi poważną strawę dla ducha. To niezwykle świeży i bujny intelekt, — to znakomity pisarz. Dlatego nikt nie może mieć nic przeciwko jego wycieczce do Moskwy, jaką sobie urządził w 75-lecie swych urodzin. Moskwa przyjęła go gorąco; pisarz najpierw podobno klął na te bankiety i orkiestry, ale potem przekonał się i wziął udział w akademji, urządzonej na jego cześć. Co więcej na powitania oficjalnych osobistości sowieckich odpowiedział mową, w której **podkreślił swoje wzmożone sympatje dla Z. S. S. R. i wyraził zachwyt dla istniejącego obecnie w Rosji ustroju.** Co więcej, — nawiązując do słynnej mowy Antonjusza nad grobem Cezara, wygłosił mowę na cześć Lenina, w której m. in. wołał:

„Milordowie, moje panie, panowie, towarzysze, proletarjusze! **Jeżeli eksperyment Lenina chybi, to upadnie cywilizacja współczesna.** Jeżeli inni pójdą za nim, jeżeli przyszłość jest z Leninem, to wszyscy możemy się śmiać. Jeżeli jednak świat pójdzie dalej po starej drodze, to wówczas muszę ze smutkiem pożegnać się z wami“.

Czyżby to kokietowanie Związku Republik Radzieckich było tylko zwykłym paradoksem u znanego mistrza sprzeczności? Bo trudno jest pomyśleć, aby ten młody i żywy staruszek o nadmiernie rozwiniętym zmyśle krytycyzmu dać się porwać tak nagle entuzjazmowi. **Czyżby go oszołomiło bankietowe wino Łunaczarskiego?**

W dniu swoich urodzin Shaw dał się sfotografować w Kremlu, siedząc okrakiem na napoleońskiej armacie. Należy powątpiewać, czy krótki pobyt pisarza angielskiego wystarczy mu na poznanie prawdziwego oblicza Rosji. **Bolszewicy są mistrzami propagandy i pokazali Irlandczykowi rzeczy, które go oszołomiły.** 75-letni brodacz z nogami przewieszonemi nad lufą armatnią **sądzi, że widzi dobrze. Widzi jednak niewyraźnie.**

Dosłownie — **oszołomiony Shaw.**

Zobaczymy czy po przyjeździe pod chmurne niebo Anglji otrząśnie się z tego, czy obróci to w żart, czy też będzie pisał jak literaci bolszewickiego Zachodu w rodzaju Luc Durtaine'a, E. E. Kischa, E. Tollera, B. Brechta, A. Zweiga.

Stolica Andaluzji.

Dumny Hiszpan lubi powtarzać o stolicy południowej Hiszpanji Andaluzji: „raz w życiu widzieć Sewillę i umrzeć“. Ma to być dowód, iż niemasz piękniejszego miasta na świecie nad miasto nad wielkiem strumieniem Guadalquiviru. Rzeczywiście Sewilla zalicza się do najpiękniejszych miast w świecie. Otoczona częściowo dotąd murami z czasów Maurów o 66 wieżach, 15 bramach posiada wspaniałe kościoły, niepoliczone place i ogrody. Sewilla to starożytne Hispalis — osada fenicka i miasto kwiatów. Później znana, jako kolonja rzymska, potem stolica królestwa Wizygotów i miejsce słynnych soborów hispaleńskich. W 712 r. miasto wpadło w ręce Arabów, pod których panowaniem zostawało do r. 1248. Jedynie Wikingowie na swych łodziach szybkich na wodach Guadalquiviru w r. 844 dotarli do bram Sewilli i po krwawej trzechdniowej bitwie rozgromili wojska sułtana Abderramana II i złupili doszczętnie miasto. Do tego miasta zawinął Kolumb w powrotnej drodze z pierwszej podróży odkrywczej do Nowego Świata. Tu też koncentrował się cały handel z Nowym Światem, dopóki Kadyks, położony bliżej ujścia rzeki, nie wziął pierwszeństwa w handlu. Tu się utworzyła Generalna Junta przeciw najazdowi Francuzów w 1808 r. W tem też mieście w nowych czasach zapuścił głębokie korzenie socjalizm i syndykalizm rewolucyjny.



Po rozruchach w Sewilli. — Ujęci na ulicach anarchiści są rewidowani przez policję celem odebrania im broni.

W Sewilli w ostatnich dniach szaleje pożoga rewolucji i czerwony syndykalizm usiłuje zapanować nad miastem, czwartem z rzędu co do liczby mieszkańców w Hiszpanji (200 tys. mieszkańców).

Sewilla słynna jest z największej fabryki cygar i „cigarreras“, to jest robotnic w fabryce cygar. Fabryka cygar w Sewilli nie jest budowlą fabryczną w rodzaju tych, jakie oglądamy u nas, choćby przy Dolnych Młynach w Krakowie, ale potężną budowlą w stylu barokowym. W długich, zda się bez końca salach pracują tysiące robotnic, do niedawna do 5 tys. Na sali obok młodej matki leży w kołysce dziecko. Nowe, olbrzymie maszyny zainstalowane noszą nazwy Świętych, patronek Sewilli; jest więc maszyna „Santa Justa“ i „Santa Rufina“. Wskutek zmechanizowania i racjonalizacji pracy, liczba „cigarreras“ zmniejszyła się do jakich 3 tys. robotnic.

Zwiedzającego fabrykę cudzoziemca uderza zaraz przy wejściu na salę niespotykana w innych krajach rzecz — oto w każdej sali znajduje się **ołtarz Madonny.** „Cigarreras“ nie zgodziłyby się za nic w świecie pracować, gdyby na sali nie było ołtarza z Madonną, na którym same co dnia zapalają świece i ustawiają świeże kwiaty. Są tam jeszcze na sali t. zw. „pasos“. „Pasos“, to jest wielka, ruchoma scena na kołach, której używają w czasie Wielkiego Tygodnia na procesji. Na scenie znajduje się jakieś ugrupowanie z Męki Pańskiej. Ołtarz na sali i „pasos“ to cecha charakterystyczna sali i „cigarreras“, robotnic fabryki cygar w Sewilli. Religijność bowiem, ukochanie Madonny to są przymioty, bez których nie można sobie nawet pomyśleć robotnicy sewilskiej.

W dniach ostatnich w ciasnych uliczkach Sewilli wrzała walka. Wogóle w całym kraju po ustąpieniu króla i ogłoszeniu republiki powstały ruchy rewolucyjne i dłuższy jeszcze czas upłynie, zanim uspokoi się w kraju dumnych „Caballeros“ i pokój wróci nad piękną krainę Andaluzji. (n)

Teatr i kino.

Zakulisowe życie teatralne.

Opinja — przeciw ZASP-owi.

Zatarg pomiędzy dyrektorami teatrów miejskich a ZASP-em nie wróży szybkiego zakończenia. **Opinja publiczna jednak zaczyna zajmować stanowisko nieprzychylne wobec organizacji aktorskiej.** Przyczyniły się do tego artykuły w „ABC“, w których p. Piasecki opublikował rewelacyjne wprost fakty z zakulisowego życia teatralnego w Warszawie (cytowaliśmy już jeden artykuł jego o wygórowanej śrubie aktorskiej). Dowiadujemy się, iż w teatrach miejskich warszawskich większość pensyj zaczyna się od 1.000 zł., a niektóre dochodzą do 4.000 zł. W teatrach szyfmanowskich pensje są nieco mniejsze. Ponadto mają aktorzy dodatkowe bardzo znaczne dochody od występów, ciągną też zyski z toalet używanych na scenie, wolno im urządzać występy gościnne i grać w filmach. Zarobki aktorów są zatem bardzo duże. Tymczasem Zasp, którego zarząd składa się właśnie z najlepiej uposażonych aktorów, walczy w obronie 12-miesięcznych gaż i jednocześnie zgadza się na obniżenie najniższej pensji aktorskiej z 350 na 250 zł.

NOWE POLSKIE GWIAZDY FILMOWE.

Jednak to ciekawe: ile artystek, które zabłysły na ekranie amerykańskim i europejskim pochodzi... z Polski.

Niezwykła była karjera **Carmen Barnes,** urodzonej na kresach wschodnich. Równie sensacyjnie brzmią szczegóły karjery artystycznej nowej „gwiazdy“ francuskiej **Annabelli.** Pochodzi ona nawet z dobrej szlacheckiej rodziny Gorzkowskich z Małopolski. Jednak wychowała się we Francji, gdzie ukończyła szkołę. Potem występowała w teatrze. Do filmu skierowała ją... przypadkowa znajomość z reż. Rene Clair'em. Rene Clair jest — jak wiadomo — prowodyrem grupy „awangardy“ francuskiej t. zn. reżyserów-eksperymentatorów. Szuka on ciągle nowych metod inscenizacji.

Jest on twórcą doskonałego filmu „Pod dachami Paryża“, a ostatnio zmontował film „Miljon“ z Annabellą w roli głównej.

Nie wspominamy tu polskich gwiazd filmowych ze starszego pokolenia jak: **Pola Negri, Lya Mara, Soava Gallone, Gilda Gray i in.**

Sport.

FIŃSCY BIEGACZE BIORĄ PIENIĄDZE ZA STARTY?

Paavo Nurmi ma wziąć udział w zawodach międzynarodowych w Szkocji (Glasgow), które odbyć się mają 31 lipca i 1 sierpnia. Z okazji ostatniego zwycięstwa Nurmiego w biegu na 2 mile ang., w którym dotychczasowy rekord Szweda Wide (9:01.4) został pobity trzykrotnie przez: Nurmiego (8:59.5), Lehtinena i Virtanena, wystąpił szwedzki „Idrottsbladet“ (pismo sportowe) z rewelacjami p. t. „Atak na dwie mile najlepszej i najlepiej płatnej czwórki biegaczy“... Według tych doniesień **Nurmi za udział w biegu miał otrzymać 100.000 franków,** a również pozostali trzej fińscy biegacze otrzymali jakoby poważne i wysokie wynagrodzenia.

ŚLIZGOWIEC POLSKI NA WODACH ARGENTYNY.

Ślizgowiec konstrukcji komandora Sokołowskiego, zbudowany w państwowej stoczni w Modlinie, ochrzczony imieniem „senorita Argentina“ jeszcze w Warszawie, po dokonaniu szeregu prób na rzece La Plata odbywa obecnie dłuższy raid propagandowy na rzece Parana. „Senorita Argentina“ wzbudziła w czasie prób na rzece La Plata żywe zainteresowanie w argentyńskich kołach wioślarsko-żeglarskich ze względu na oryginalność konstrukcji, dzięki której ślizgowiec może rozwinąć szybkość 70 klm. na godzinę.

ZWYCIĘSKI RAID SAMOTNEGO PŁYWAKA.

Prasa tallińska podaje o nowym rekordzie znanego tutaj pływaka A. Laasa. W tych dniach Laas wypłynął do latarni morskiej, znajdującej się o 40 klm. od Tallina i stamtąd popłynął w kierunku Tallina. Po 8 godzinach pływania Laas przybył na wyspę Wolf, gdzie przenocował, a następnego dnia wyruszył do Tallina, dokąd przybył po dalszych czterech godzinach pływania. Pływak odbył całą drogę samotnie, bez towarzyszenia łodzi, jak to zwykle ma miejsce.

FRANCJA TAKA BOGATA, A OSZCZĘDZĄ NA OLIMPJADZIE.

W Paryżu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Franc. Komitetu Olimpijskiego, na którem skonstantowano, że wszyskie próby uzyskania subsydjum od rządu dla zrealizowania ekspedycji francuskiej na igrzyska olimpijskie do Los Angeles — kompletnie zawiodły.

Wobec powyższego Franc. Komitet Olimpijski zdecydował się nie wziąć udziału w igrzyskach 1932 r. Znamienny to krok i znamienniejsze jeszcze budzący refleksje w stosunku do Polski, która napewno wyśle za ocean bogatą a kosztowną ekspedycję sportową...

POGOŃ — WISŁA.

Zapowiedź niedzielnych zawodów ligowych Pogoni z Wisłą wywołała w całym kraju olbrzymie zainteresowanie. Mecz ten będzie miał niezwykle doniosłe znaczenie, albowiem obaj rywale są kandydatami na mistrza Ligi i zajmują obecnie w tabeli ligowej czołowe miejsca.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 31-go lipca 1931.

Piątek 31: św. Ignacego.

Sobota 1 sierpnia: św. Piotra w okowach.

Sobota 1 sierpnia: wschód słońca o godz. 5.26, zachód o 19.45.

DALSZE ZMIANY OSOBOWE W MAGISTRACIE. Stanowisko p. o. Naczelnika Miejskiego Urzędu Poboru Opłat powierzył Prezydent m. z dniem 27 lipca radcy Mgtu p. Stanisławowi Batec, zaś funkcje Naczelnika Miejskiej Straży Pożarnej powierzył Prezydent miasta p. Inż. Mieczysławowi Rakiszowi.

TELEFONY W PREZYDJUM MIASTA. Prezydent m. W. Belina Prażmowski Nr. tel. 112-64, wiceprez. Dr. K. Duch Nr. tel. 131-35, wiceprez. Dr. S. Klimecki 131-37, wiceprez. Dr. Ignacy Landau 131-36, wiceprez. m. W. Ostrowski 132-02, nacz. Wydz. Prezydj. st. radca Mgtu St. Herget 138-88, sekretarz Prez. Miasta F. Strasik 100-46. Wydział Prezydjalny 125-05.

OBNIŻENIE CEN CHLEBA OD 1 SIERPNIA. Magistrat zawiadamia, że od dnia 1 sierpnia 1931 r. obowiązują w Krakowie następujące ceny chleba: za 1 kg. chleba żytniego jasnego 43 gr. ciemnego 39 gr., pszenno-żytniego 48 gr. razowego 48 gr. Winni żądania lub pobierania cen wyższych będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

PRZEGLĄD KONI W KRAKOWIE. 5 sierpnia br. odbędzie się na targowicy miejskiej na Zabłociu przegląd koni, ur. w r. 1927 i starszych, które dotychczas dowodów tożsamości nie otrzymały. Przegląd dotyczy koni na terenie m. Krakowa. Odpowiednie obwieszczenie o przeglądzie zostało rozplakatowane publicznie przez Magistrat m. Krakowa.

MAJSTER BLACHARSKI SPADŁ Z DACHU. O godz. 15.35 Pogot. Rat. interwenjowało w nowobudującym się Domu Wycieczkowym koło Parku Jordana na miejscu dawnych Oleandrów, gdzie z dachu (z wys. 5-tego piętra) spadł Guzik Jan, majster blacharski ze Skawiny lat około 21, który doznał wstrząsu mózgu, złamania podstawy czaszki i ogólnych obrażeń. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM. O godz. 9-tej rano Pogotowie Rat. interwenjowało przy ul. Starowiślnej 54, gdzie Henryk Schreiber, kupiec, lat 35 zatruł się na śmierć gazem świetlnym. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z wypadkiem a nie z samobójstwem.

TELEFONOWAŁ DO CUDZEJ KIESZENI. Grunberg Henryk, właściciel sklepu rymarskiego przy ul. Wielopole 3, zgłosił że dnia 28 bm. przyszedł do jego sklepu NN. osobnik — z prośba o zezwolenie użycia telefonu i w czasie gdy telefonował skradł z marynarki wiszącej obok telefonu zegarek złoty kryty, z monogr. L. P. wartości 250 zł.

ZNÓW PRZEZ OTWARTE OKNO! Horner Majer, zam. Powiśle 9, zgłosił że dnia 20 bm. o godz. 19 skradziono mu przez otwarte okno na parterze garderobę wartości 120 zł.

LEPIEJ NIE ZADAWAĆ SIĘ Z CYGANKAMI. E. Kwapień Józef, zam. Wielicka 7, zgłosił, że dnia 29 bm., w szynku Libermana przy ul. Wielickiej — nieznana cyganka w czasie wróżenia skradła mu kwotę 50 zł.

W CIĄGU UB. DOBY Policja Państw. przytrzymała: 1) Wójcika Jana, lat 19, robotnika, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież garderoby wartości 66 zł. 2) Frasia Kazimierza lat 21, robotnika bez zajęcia i miejsca zamieszkania Kozaka Andrzeja lat 19, bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież garderoby wartości 100 zł. 3) Fijałkowską Anielę, służącą, zam. Józefa 1, jako podejrzana o kradzież złotego zegarka wartości 300 zł. na szkodę swej pracodawczyni Estery Szwarc. Ponadto za drobne sprzeniewierzenie 1 osobę, niedozwolony powrót 3 osoby, włóczęgostwo 3 osoby, przekroczenia dozoru polic. 1 osobę, poszukiwani przez sąd do odbycia kary 2 osoby.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO SPORTOWE „WISŁA“ zawiadamia interesowanych, że z powodu licznych zamówień biletów na mecz „Wisła—Pogoń“ 2-go sierpnia, przedsprzedaż biletów będzie tylko jeden dzień.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Wiktorja i jej huzar“.

Sobota: „Lakme“ (występ Ady Sari).

Niedziela po południu: „Aida“ (z wyst. Zaleskiego, Czarneckiego i Użejki — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Fiołek z Montmartre“.

Poniedziałek: „Wiktorja i jej huzar“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: Jedyny gościnny występ Miss Polonji, Z. Batyckiej w komedji „Romantyczna noc“.

Sobota: Gościnne występy teatru I. Solskiej i St. Wysockiej „Święty Płomień“ Maughama.

—:o:—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „W małej kawiarence“.

ŚWIT: „Lotnik“.

ŚWIATOWID: „Pokusa“ (Greta Garbo).

SZTUKA: „Pod dachami Paryża“.

APOLLO: „Spór o sierżanta Grisze“.

CORSO: „Owoc zakazany“ (według sztuki scenicznej Cyankali).

WARSZAWA: „Czerwony krąg“ (w gł. roli Lya Mara).

UCIECHA: „Biedny Gigolo“.

A. Z. Z.

AKCJA ZWALCZANIA ŻEBRACTWA NA TERENIE KRAKOWA.

W roku ub. wyłoniła się myśl zajęcia się **zwalczaniem plagi żebractwa na terenie m. Krakowa.** Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zdecydowało wspólnie z Krak. Kongr. Kupców zająć się prawdziwie potrzebującymi wsparcia ubogimi, których kupcy, należący do akcji Z. Ż. (zwalczania żebractwa), odsyłać mają do Stow. Pań Miłosierdzia na Warszawską 6 (godz. urzędowania 9—11 codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt).

Prawdziwie ubodzy, po zbadaniu ich stanu rodzinnego i finansowego, **będą opatrzeni odpowiednio do potrzeby, t. zn. dostaną obiady, kwity na wiktuały, ubranie, oraz opłatę za dach nad głową.** Zaś żebracy nałogowi będą wysyłani do Śremu lub Bojanowa do domów pracy przymusowej (w Poznańskiem), dopóty województwo krakowskie nie zdobędzie się na wybudowanie własnego Domu Pracy przymusowej — który w myśl dekretu p. Prezydenta powinien stanąć na terenie województwa krakowskiego. **Sklepy i firmy** należące do A. Z. Ż. dostają kartony z napisami: „Wpłata na rzecz ubogich uiszczona, żebrakom wstęp policyjnie wzbroniony“ — oraz plakietkę metalową z wizerunkiem św. Wincentego a Paulo z adresem Stow. P. Miłosierdzia. Zdeklarowane pieniądze będą wysyłane czekiem na konto Stow. P. M. św. Wincentego a Paulo Nr. 410.360.

Akcja ta okazała się na terenie naszego miasta wprost konieczna, to też w krótkim stosunkowo czasie **przeszło 260 firm do tej akcji przystąpiło,** a także i firmy izraelickie, które mają sklepy otwarte w sobotę, zapisują się do tej akcji. Przez ogólne poparcie akcja ta przyniesie pożądany skutek, a prawdziwie ubodzy już teraz błogosławią inicjatorów. — A. Z. Ż. wchodzi w życie od 1 sierpnia b. r.

Demonstracja „drewnianych krzyży“



odbyła się niedawno w Brukseli. Przez ulice miasta przeciągnął pochód b. żołnierzy linjowych, demonstrując w obronie praw b. jeńców wojennych. 8000 ludzi przeszło przez miasto z drewnianemi krzyżami, które symbolizowały umarłych w niewoli kolegów.

POŻEGNALNY WYSTĘP ADY SARI. Jutro w sobotę 1 sierpnia żegna publiczność krakowską znakomita śpiewaczka Ada Sari Światowej sławy artystka wybrała na swój pożegnalny występ jedną z najwspanialszych swych kreacyj, postać bohaterki Delibes'a „Lakme“ — Wielki artyzm Ady Sari jaśnieje pełnym swym blaskiem w tej partji, sięgając przez mistrzowstwo koloratury do wyżyn genjuszu odtwórczego. Resztę obsady tworzą najwybitniejsze siły zespołu lwowskiego z pp.: Hofmanową, Hinglerówną, Nochowicz, Węgrzynówną, Łowczyńskim, Użejką, Wrońskim i Worchem na czele.

„AIDA“ PO CENACH POPULARNYCH. Duże zainteresowanie wśród szerokich sfer publiczności wywołała zapowiedź opery Verdi'ego „Aidy“ po cenach popularnych, która się ukaże w niedzielę dnia 2 sierpnia o godz. 3-ciej. Rewelacyjne to widowisko na miarę europejską dane będzie w doskonałej, premjerowej obsadzie.

„FIOŁEK Z MONTMARTRE“, operetka Kalmana z p. Fontanówną, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej, ukaże się w niedzielę dnia 2-go sierpnia o godz. 8 wieczór. Arcywesoła i pogodna — owiana szczerym sentymentem — operetka, zdobyła sobie w Krakowie całkowity sukces, dzięki wybornemu wykonaniu, mieniącej się przepychem barw wystawie.

Dzisiejszy wieczór wypełni zawsze mile witana i tłumnie odwiedzana „Wiktorja i jej huzar“ P. Abrahama.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś w piątek o godz. 8.30 jedyny występ Miss Polonji, Zofji Batyckiej. Batycka gra główną rolę w komedji Bachwica pt. „Romantyczna noc“, w pozostałych rolach dyr. H. Barwiński i p. Jan Orsza, Występ Batyckiej będzie niewątpliwie atrakcją teatralną Krakowa.

W sobotę 1 sierpnia premjera teatru Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej. Grana sztuka Somerset Maughama „Święty Płomień“, według zdania prasy całej Polski, w realizacji I. Solskiej i St. Wysockiej, jest prawdziwem arcydziełem. W niedzielę dnia 2 i poniedziałek dnia 3 sierpnia nowość, komedja Wł. Jastrzębiec Zalewskiego p. t. „Burza w szklance wody“. Bilety sprzedaje już kasa teatru „Bagatela“ codziennie od godz. 10—2 po południu i od 4—7 wieczór.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI, jeden z najpopularniejszych piosenkarzy i humorystów polskich, ulubieniec publiczności, wystąpi wraz z swoim zespołem, znakomitych artystów warszawskich, w niedzielę 2 sierpnia b. r. w Starym Teatrze.

—:o:—

Redukcje w Województwie.

Niebawem nastąpią redukcje w powiatach.

Dowiadujemy się, iż w dniu wczorajszym **20 urzędników w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie otrzymało wypowiedzenie.** Są to głównie urzędnicy kontraktowi. W **najbliższych dniach mają być przeprowadzone identyczne redukcje w powiatach województwa krakowskiego.**

Elektryczne oświetlenie Woli Duchackiej.

25 lipca 1931 r. uruchomiła Elektrownia miejska oświetlenie publiczne Woli Duchackiej. W obecności Wiceprezydenta miasta Krakowa Dr. K. Ducha, Dyrektora Elektrowni inż. Dubeltowicza i Rady Gminnej Woli Duchackiej z P. Persem na czele, **oświetlono po raz pierwszy drogi publiczne 150 lampami 40 wattowemi.** Równocześnie zabłysło światło elektryczne w 6 domach mieszkalnych. Niebawem zostaną do sieci elektrycznej włączone domy następne, w których instalacje oświetlenia elektrycznego są już na ukończeniu.

Przepisy żeglarskie na Wiśle i Przemszy

Na skutek pisma Państw. Zarz. Dróg Wodnych w Krakowie podaje Magistrat do publicznej wiadomości, że w sprawie wyznaczenia szlaku wodnego (nurtu), którędy mogą swobodnie przepływać statki (barki), galary i łodzie na rzece Przemszy i Wiśle obowiązują następujące przepisy:

Strażnicy rzeczni na Przemszy i Wiśle obowiązani są wyznaczać nurt rzeki (szlak wodny) i przeszkody w ten sposób, że objekt płynący z góry z biegiem rzeki winien mieć zawsze po lewej stronie tyczki białe (okorowane tyczki wiklinowe), a po prawej stronie tyczki czarne (nieokorowane tyczki wiklinowe), opatrzone dwoma wiechami), jechać należy środkiem, — zaś przeszkody dla żeglugi jak dęby, karcze, tamy podwodne, kamienie i t. p. oznacza się tyczką czarną ze skośnym krzyżem. Naruszenie tych znaków w czasie kąpieli, jazdy galarem, holowania i t. p. jest surowo wzbronione, gdyż spowodować może nieszczęśliwe wypadki i wielkie szkody materjalne, jak rozbicie się galaru lub śmierć człowieka. Dlatego winni pociągani będą do najsurowszej odpowiedzialności na zasadzie rozporządzenia Prez. Rzplitej.

—o—

Ruch przeciwalkoholowy w Krakowskiem.

Z Zelkowa pod Zabierzowem otrzymujemy następującą korespondencję:

W ślad za innemi gminami ruch przeciwalkoholowy, zapoczątkowany z tak pomyślnym skutkiem **w Kobylanach,** czego dowodem jest gorączkowa działalność miejscowej ludności w tym kierunku, t. j. cztery przeciwalkoholowe wiece, odbyte w krótkich po sobie następujących przerwach, rozwinął się i **w Zelkowie.** Urządzono mianowicie w naszej wsi w Zelkowie **cztery zebrania z odczytami,** które wygłosili prelegenci z Krakowa, z ramienia „Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia“ i „Akademickiego Koła T. S. L.“. Pierwsze dwa zebrania przedwstępne jako akcja samoobrony, zostały zorganizowane przez miejscową ludność pod przewodnictwem tutejszego Ks. Proboszcza, dwa następne zaś odbyły się na skutek prośby ludności — skierowanej do Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia.

Godne uwagi i pochwały jest, że we wszystkich wyżej wspomnianych wiecach, współuczestniczyła cała Rada Gminna, jak również, że na posiedzeniu odbytem dnia 11 lipca br. — **na 16 radnych tylko 3-ch oddało głosy przeciw plebiscytowi.** W związku z posiedzeniem powyższem Rady, wybrano **Komitet plebiscytowy, pod przewodnictwem L. Szeleźnika,** człowieka pełnego inicjatywy i energji, **dla przeprowadzenia we wsi wspólnego z Radą Gminną i mieszkańcami gminy, powszechnego głosowania (plebiscytu) przeciw karczmie.** Ostatni wykład, odbyty 12 lipca b. r., z ramienia Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia wykazał zgubny wpływ alkoholu we wszystkich dziedzinach życia rodzinnego i społecznego u nas — w przeciwstawieniu do życia rodzinnego i społecznego w państwach, w których wprowadzono prohibicję.

Wykład obmyślany z precyzją i ilustrowany obrazami świetlnemi, odtwarzał w zupełności i wiernie sceny z życia alkoholików, trafiające się tak często, jak: niezgody małżeńskie, utraty zdrowia, majątku, zniechęcenie do życia oraz zgubny wpływ alkoholu na rozwój fizyczny i umysłowy młodzieży. Na skutek bogatego programu i licznych obrazów wywiązała się żywa dyskusja, w której największy udział wzięły kobiety (matki i żony) jako najwięcej zainteresowane i poszkodowane. Ożywioną dyskusję na poruszony temat w wykładzie — zakończyła pani Sebastjani E. z Krakowa — przykładami, jak zabójczo działa alkohol na potomstwo — i gorącym apelem do ludności, aby w tych ciężkich czasach nie marnowała grosza na alkohol i tytoń — choćby w maleńkich ilościach.

Żywy i zdrowy przykład Kobylan (sąsiedniej wsi), jak również częste wiece przeciwalkoholowe są dowodem, że ludność wiejska tych okolic zaczyna pojmować jak doniosłe i straszne jest w skutkach używanie alkoholu, które prowadzi do ruiny materjalnej i moralnej, oraz stacza powoli jednostki o słabej woli na ostatnie dno nędzy. Oby przykład Kobylan i Zelkowian odbił się donośnym echem po wszystkich gminach — oby zrozumienie to nastąpiło w całej Polsce, a wtedy zapanuje w gminach spokój, dobrobyt i szczęście rodzinne.

Karol Zieliński, kier. szkoły.

—:o:—

DO KOŃCA SIERPNIA MOŻNA SKŁADAĆ PODANIA DO KATOL. DOMU AKADEM.

W przedostatnim numerze „Głosu Narodu“, w artykule o Katolickim Domu Akademickim w Krakowie zakradła się pewna nieścisłość. **Termin bowiem składania podań został przedłużony** nie do ostatniego lipca, jak ogłoszono, lecz **do końca sierpnia b. r.** Równocześnie zawiadamia się, że pokoiki jedno- i dwuosobowe, których ilość jest nader ograniczona, są wszystkie zajęte. Istnieje jednak jeszcze pewna ilość wolnych pokoi trójosobowych, oraz parę pokoi czteroosobowych, **które mogą być przydzielone pod warunkami ogłoszonemi. Adres Zarządu Domu: Kraków, Mały Rynek 7.**

—:o:—

Życie gospodarcze.

Strajk chałupników włókienniczych w województwie łódzkiem.

W poniedziałek dnia 27 b. m. wieczorem w całym przemyśle chałupniczym Zelowa w powiecie łaskim wybuchł strajk tkaczy ręcznych i mechanicznych. **spowodowany bezwzględnym wyzyskiem robotników przez pracodawców (przeważnie żydów). O wyzysku tym świadczą stawki, płacone przez pracodawców, a wynoszące przeciętnie 5 groszy za godzinę.** Robotnicy ci nie korzystają z żadnych świadczeń. ubezpieczeń i t. d.

Chałupnicy nie mogą sprzedawać wyrabianych ubrań wprost na eksport lub do sklepu, lecz wyłącznie przedsiębiorcy. Niskie zarobki wypłacane są w gotówce lub wekslach, których chałupnik nie może nigdzie zdyskontować. — Przedsiębiorcy wyznaczają chałupnikom dotkliwe kary pieniężne, wstrzymują wypłaty i t. d.

Strajk tkaczy zelowskich posiada tendencje do rozszerzania się na inne ośrodki przemysłu chałupniczego w woj. łódzkiem.

Czy zostaną przyznane ulgi w funduszu drogowym.

W kwestji funduszu drogowego zapadła narazie decyzja, że **płatnicy tego podatku mają płacić na poczet zaległości jedną dwunastą część całkowitego wymiaru,** jaki został dokonany w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw na podstawie ustawy o funduszu drogowym i rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

Kwestja, czy w stosunku do przedsiębiorstw autobusowych i taksówkowych, oraz samochodów ciężarowych będą zastosowane ulgi od dokonanego już wymiaru. czego te przedsiębiorstwa się domagają. — i w jakiej postaci wyrażą się te ulgi — **jest nadal przedmiotem badań komisji międzyministerjalnej,** która odbywa szereg posiedzeń i pozostaje w kontakcie z zainteresowanemi związkami.

Jedno z takich posiedzeń z udziałem przedstawicieli związków odbędzie się w Prezydjum Rady Ministrów w dniu 30 b. m.; po tem posiedzeniu sprawa **przyznania ewentualnych ulg płatnikom podatku na fundusz drogowy** winna posunąć się znacznie naprzód.

Ceny inwentarza żywego spadają.

Zwyżka cen bydła zaobserwowana na rynkach krajowych w pierwszej połowie czerwca nie była trwała i już w drugiej połowie miesiąca **nastąpił spadek.** Jedynie notowania cieląt wykazały tendencję mocniejszą. Wywóz bydła rogatego zmniejszył się dość silnie w porównaniu z miesiącem poprzednim, a mianowicie do 1.082 sztuk wartości 457 tys. zł., wobec 1.898 szt. wartości 1.154 tys. zł. w maju. W szczególności spadek ten został wywołany prawie **zupełnem ustaniem wywozu do Czechosłowacji oraz spadkiem wywozu do Italji.** Na krajowych rynkach **trzody chlewnej** w związku ze zmniejszonemi spędami ceny kształtowały się zwyżkowo przez cały prawie miesiąc. Wywóz trzody chlewnej polskiej na rynek austrjacki po lekkim spadku na początku miesiąca utrzymywał się mniejwięcej na poprzednim poziomie. Wywóz do Czechosłowacji natomiast ustał całkowicie o ile chodzi o świnie żywe. zmniejszył się zaś poważnie dla sztuk bitych.

Słabe wyniki omłotów.

Z różnych okolic kraju sygnalizują organizacjom rolniczym i ziemiańskim, że **poziom tegorocznych zbiorów, jeżeli chodzi o żyto, będzie jeszcze niższy niż pierwotnie myślano.** Wobec zaniechania stosowania nawozów sztucznych okazało się, że żyto. jakkolwiek dobrze wyrośnięte, ma ziarno niedokształcone i lekkie. Próbne omłoty dają rezultat mniejszy od spodziewanego.

Podwyższenie opłat szkolnych.

Zapowiadziana przed kilku miesiącami podwyżka opłat szkolnych, niedługo nastąpi. Zaprzeczenie. jakie się po zanotowaniu pogłosek pojawiły, okazały się nieścisłe. Należy oczekiwać w najbliższym czasie wydania przez ministerjum oświaty odpowiednich okólników, podnoszących opłaty szkolne i regulujących wysokość opłat za formalności, jak wpisowe, świadectwa, opłata za naukę i t. d.

Narady w tej mierze toczyły się od dość dawna. W jakiej wysokości będą te opłaty ustanowione, narazie trudno dociec.

——ooo——

Walka z alkoholizmem.

Dziś, gdy konfiskuje się ulotki nawołujące do wstrzymywania się od picia wódki i palenia tytoniu. jako szkodliwych dla zdrowia — warto zwrócić uwagę, jak z rokiem każdym. **zwłaszcza w ostatnich** czasach. słabnie **interwencja rządu** na rzecz walki z alkoholizmem.

Według danych departamentu służby zdrowia. w roku 1928—29 wydano ogółem na walkę z alkoholizmem z funduszów państwowych zł. 546.975. podczas gdy w roku 1929—30 tylko 335.000 złotych. Na lecznictwo wydano w roku 1929—30 162.638 zł.. zaś w roku 1928—29 272.510 zł.. na szkolenie personelu wydano poprzednio 87.000 zł.. a w roku 1929—30 9.600 złotych. Udzielono subwencji organizacjom abstynenckim w roku 1928—29 zł. 108.300. zaś w roku 1929—30 75.000 zł. innym organizacjom w roku 1929—30 67.500 zł.. zaś w roku 1928—29 91.000 złotych.

O ile się dowiadujemy liczby za okres 1930—31 będą jeszcze bardziej zredukowane.

Francja udziela Węgrom pożyczki.

W prasie londyńskiej wywołała duże zainteresowanie kwestja pożyczki francuskiej dla Węgier. Jak podaje „Times“ — City angielska nie mogła wziąć udziału w pożyczce dla Węgier w wysokości 7 milj. funtów. a to w związku z obecnym stanem angielskiego rynku finansowego. Natomiast akcji tej podjął się kapitał francuski. który w Budapeszcie złożył ostatnio ofertę pożyczkową. „Daily Express“ w artykule p. t. „Francja kupuje Węgry“ stwierdza, że sprawa pożyczki francuskiej dla Węgier jest przesądzona. Węgry zgodziły się przyjąć szereg warunków. których spełnienia Paryż dotychczas bezskutecznie domagał się od Niemiec.

Wśród warunków tych znajduje się zobowiązanie ograniczenia wydatków na armję i ukrócenia propagandy anty-francuskiej. Oznacza to. że Węgry znalazły się we francuskiej sferze wpływów. Ponieważ Węgry dotychczas były kluczem systemu środkowo europejskiego, organizowanego przez Mussoliniego, a zwracającego się przeciw Małej Entencie. należy oceniać takie przyjęcie warunków Francji, jako cios wymierzony przeciw Mussoliniemu i zupełne przesunięcie wpływów i stosunków w Europie środkowej.

Równocześnie uderzającą jest inna jeszcze strona tej operacji finansowej. Mianowicie Francja okazuje gotowość przyjścia z pomocą finansową Węgrom, państwu w czasie wojny wrogiemu, gdy zaprzyjaźniona Polska nie może jak dotąd liczyć na żadną poważniejsza pomoc kredytową. Niezrealizowana zresztą dotąd kwestja kredytu rolnego. krótkoterminowego. pod zastaw zboża nie może być traktowana jako nawiązanie większego kontaktu z francuskim rynkiem finansowym. unikającym naogół bliższych stosunków kredytowych z Polską.

Nieracjonalne oszczędności w szkolnictwie

Z różnych stron kraju dochodzą wieści o redukcjach przeprowadzanych obecnie w szkolnictwie, o zwalnianiu ze służby lekarzy i dentystów szkolnych. oraz szeregu sił nauczycielskich. Redukcje te, dla objętych niemi są tem dotkliwsze, że zwolnienia dokonywane są z końcem lipca, gdy w szkolnictwie prywatnem wszystkie posady są już poobsadzane skutkiem czego zredukowani nie mogą znaleźć innych posad.

Ponadto przy redukowaniu osób, które mają już prawa emerytalne, stosuje się metodę taką: władza zawiadamia lekarza powiatowego, czy też wojewódzki urząd zdrowia, że ma wątpliwości co do stanu zdrowia danego nauczyciela, choćby człowiek ten przez cały rok ani razu nie chorował. Nauczyciel wzywany jest na komisję lekarską i zwykle uznawany bywa za chorego, poczem przechodzi na emeryturę bez poprzedzającego stanu nieczynnego. Oczywiście, że taki nauczyciel zwolniony ze służby, z powodu złego stanu zdrowia, nie będzie mógł już otrzymać zatrudnienia nawet w szkolnictwie prywatnem, jako uznany za chorego.

System przedwczesnego pensjonowania ludzi zdrowych i zdolnych do pracy bez wątpienia nie jest racjonalną oszczędnością. gdyż nie przynosi odciążenia skarbowi państwa. z którego musi być wypłacana zredukowanym nauczycielom emerytura. Jest to tylko przerzucenie wydatków z jednego działu budżetu na drugi.

Natomiast wskazaną byłaby oszczędniejsza i bardziej celowa, niż to się obecnie dzieje, gospodarka funduszem taks administracyjnych, administrowanym przez ministerstwo oświaty — w szkolnictwie średniem ogólnokształcącem. Opłaty te pobierane są pod pozorem, że idą na zakupno materjałów i przyrządów użytkowanych przez uczniów. Rodzice ponosili te opłaty w mniemaniu, że fundusz ten pójdzie na cele nauki ich dzieci i pozostanie w zakładzie szkolnym.

Tymczasem z opłat uzyskanych tą drogą zaczęto najpierw opłacać wydatki rzeczowe szkoły, a więc komorne za lokal szkolny, opał, światło, dalej pomoc kancelaryjną i służbę. Wychodziło to oczywiście poza ramy przewidziane przez rodziców opłacających ten haracz i sprzeczne było z przepisami prawnemi.

Następnie część funduszu, i to znaczną, przekazano władzom centralnym. Z funduszu tego opłaca się różne lokale wycieczkowe, kupuje względnie zajmuje nowe lokale szkolne. Mało tego, zaczęto z tych funduszów opłacać różne czynności urzędników administracji szkolnej. a następnie ten fundusz stał się źródłem udzielania różnych zapomóg osobom pozostającym ze szkołą średnią w bardzo luźnym i wątpliwym związku.

Działo się to wszystko z tego powodu, że nikt nie miał możności skontrolowania, na jakie cele używany jest fundusz ściągany z rodziców.

Widocznie opłaty te były zbyt wysokie w stosunku do rzeczywistych nawet tak rozwiniętych potrzeb, gdyż świeże zarządzenie Ministerstwa (z 9 lipca), podpisane przez p. wicem. Pierackiego nakazuje, aby z funduszu taks administracyjnych pokrywane były wydatki na:

1) podróże służbowe i ryczałty objazdowe inspektorów szkolnych.

2) druki szkolne i częściowo pomoce naukowe w szkołach powszechnych,

3) komorne, druki szkolne. wydatki na remont, konserwacje i urządzenie lokali w seminarjach nauczycielskich.

4) wszystkie wydatki w szkołach średnich poza wydatkami osobowemi na siły nauczycielskie.

5) podróże służbowe wizytatorów szkolnych.

Okólnik ten jest przypieczętowaniem samowolnem gospodarki funduszem taks. gospodarki. nie mającej nic wspólnego z zasadniczem przeznaczeniem opłat.

———ooo———

Giełda krakowska.

Kraków 30 lipca. (PAT). 4% pożyczka inwestycyjna 81.50 — 3% budowlana 35.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 30 lipca. Dolary 9.03¼. 9.05½. 9.01½. Dewizy: Belgja 124.66. 124.97. 124.35; Holandja 359.96, 360.86. 359.06; Londyn 43.35. 43.46, 43.24; Nowy Jork 8.92, 8.94. 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94. 8.90; Oslo 238.70. 239.36. 238.10; Paryż 34.99. 35.08, 34.90; Praga 26.44½, 26.51. 26.38; Szwajcarja 174.20. 174.63. 173.77; Wiedeń 125.48. 125.79. 125.17; Włochy 46.73. 46.85. 46.61.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 117.

Pożyczki: 3% budowlana 36.25—36 — **5%** konwersyjna 44.50 — 6% dolarowa 74 — **7%** stabilizacyjna 73—74 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 30 lipca. Paryż 20.09¼, Londyn 24.89, Nowy Jork 5.12,87, Belgja 71.55, Włochy 26.82, Hiszpanja 46.20. Holandja 206.66, Wiedeń 72.05, Sztokholm 137.20, Oslo 137.05, Kopenhaga 137.05, Sofja 3.73. Praga 15.18. **Warszawa 57.55,** Budapeszt 90.02½. Białogród 9,09. Ateny 6.65. Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.04¼, Helsingfors 12,90.

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ W LONDYNIE.

Stopa dyskontowa w Londynie podniesiona została z 3½% do 4½%.

———ooo———

Wyjaśnienia prawne.

Czy wniesienie odwołania przez stronę w postępowaniu administracyjnem wstrzymuje wykonanie decyzji władzy?

W myśl art. 87 ustawy o postępowaniu administracyjnem. decyzja władzy, zapadła w postępowaniu administracyjnem, n. p. wodnoprawnem, nie ulega wykonaniu przed upływem terminu dla odwołania. Wniesienie odwołania w terminie wstrzymuje wykonanie decyzji.

To co powiedzieliśmy wyżej stanowi regułę w postępowaniu administracyjnem. Wyjątki zachodzą wtedy, gdy: 1) natychmiastowa wykonalność decyzji jest przewidziana w ustawie, 2) decyzja jest zgodna z żądaniem wszystkich stron, 3) strony zrzekły się prawa wniesienia odwołania.

Poza wypadkami powyższemi władza może postanowić, że decyzja ulega natychmiastowemu wykonaniu .jeśli jest to wkazane w interesie publicznym lub wyjątkowo ważnym interesie strony. Jak z powyższego wynika, **wniesienie odwołania przez stronę wstrzymuje wykonanie decyzji władzy, wydanej w postępowaniu administracyjnem,** z wyjątkiem decyzyj, ulegających natychmiastowemu wykonaniu.

Radio.

„Czytelnie“ radjowe dla analfabetów w Bolszewji.

Komitet wykonawczy moskiewskiego okręgu wyasygnował 2.500 tys. rubli na budowę sal, w których obywatele Z. S. R. R. mogliby wspólnie słuchać emisyj sowieckich, zwłaszcza zaś na urządzenie „czytelni“ dla analfabetów, czyli czytelni zaopatrzonych we wzmacniacze, a więc lokali, będących raczej miejscem do słuchania czytanego słowa. niż miejscem przeznaczonem dla samodzielnego czytania.

WALKA Z ZAKŁÓCENIAMI RADJOWEMI W ANGLJI.

Przy poparciu angielskich urzędów pocztowych przeprowadza w tej chwili „Nottingham Corporation, Transport Dept.“ próby, zmierzające do usunięcia zakłóceń w radjoodbiorze, których przyczyną są elektryczne tramwaje bez szyn. Na jednej z linij wyposażone zostały wozy tramwajowe w sprzęt, umożliwiający zwalczanie zaburzeń w odbiorze z dobrym wynikiem.

——:o:——

Programy stacyj radjowych.

Sobota 1 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.58 Komunikat gospodarczy; 15.25 Transmisje z Warszawy; 16 Słuchowisko dla dzieci młodszych; 16.30 Koncert dla młodzieży; 16,50 Odczyt ze Lwowa; 17,15 Płyty gramafonowe; 17,35 Odczyt z Warszawy; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.10 Inauguracja światowego kongresu Esperantystów w Krakowie; 20 Komunikat sportowy; 20.15 Koncert z Warszawy; 22 Transmisje z Warszawy; 22,25 Program na dzień następny; 22,30 Koncert chopinowski z Warszawy; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7) G. 16.50 „Kajakiem z Warszawy na Hel“, wygłosi dr. W. Olszewski. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17,10 Audycja dla chorych w opracowaniu M. Rękasa i koncert; 19,20 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego.

Warszawa (1411.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt pt.: „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy“; 15,45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich; 16 Program dla dzieci. Słuchowisko dla dzieci młodszych z Krakowa; 16,36 Arje i pieśni w wykonaniu E. Weissipa; 16,50 Odczyt ze Lwowa; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 „Wakacje polskiego zoologa“; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,46 Wiadomości bieżące rolnicze; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy; 20,15 Muzyka lekka z Doliny Szwajcarskiej; 22 „Na widnokręgu“; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22,20 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22.30 Chopin: Sonata na fortepian i wiolonczelę; 23 Muzyka taneczna z **restauracji** „Polonia Palace Hotel“.

Katowice (408.7). G. 15,10 Komunikat Polskich Związków Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego; 17,10 Skrzynka pocztowa Rozgłośni Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt); 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19,30 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: **„Najciekawsze własności liczb całkowitych“.**

Konfiskata „Głosu Narodu".

Wczorajszy numer „Głosu Narodu" uległ konfiskacie. Cenzor skreślił cztery ustępy w artykule wstępnym „Zaufanie ludności" oraz dwa w artykule „Po żniwach" (na str. 5-tej). Konfiskata nastąpiła tuż przed północą. Policjanci zabierali skonfiskowanę egzemplarze zarówno w drukarni, jak w kioskach i na dworcu kolejowym, skutkiem czego duża część czytelników dziennika albo wcgóle nie otrzymała albo ze znacznem opóźnieniem.

Pomnik w. księcia Witolda w Kownie.

Kowno. (PAT). Odbyło się tu poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik W. Księcia litewskiego Witolda. Poświęcenia dokonał ks. Juszka, który w kazaniu wspomniał o konieczności wyzwolenia „uciemiężonej Wileńszczyzny".

Afera niemieckiej kasy budowlanej.

Berlin (PAT). Przeciwko kierownictwu jednej z najstarszych niemieckich kas budowlanych t. zw. niemieckiego ewangelickiego towarzystwa kolonizacyjnego „Davaheim", wdrożyła prokuratorja dochodzenie. Dyrektor generalny i prokurent firmy oskarżeni są o fałszowanie bilansu, oraz manipulację na szkodę towarzystwa, sięgającą wielu miljonów. Poszkodowanych jest 20.000 członków towarzystwa, którzy zdeponowali swe oszczędności w kasach przedsiębiorstwa.

Łapówka ministra.

Nowy Jork (PAT). Po kilku latach machinacyj prawnych i apelacyj b. sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych w gabinecie prez. Hardinga, Fall przewieziony został do więzienia federalnego w Santa Fe w stanie New Mexico. Fall, liczący lat 70, przewieziony został do więzienia ambulansem, gdyż jest od dłuższego czasu chory na arterjosklerozę i artretyzm kości pacierzowej. Fall skazany został na 2 lata więzienia za przyjęcie 100.000 dolarów łapówki, w sprawie sprzedaży terenów naftowych, należących do rządu Stanów Zjednoczonych. Wszystkie starania o ułaskawienie Falla przez prezydenta spełzły na niczem.

Niebywałe upały w Ameryce.

Nowy Jork 30 lipca. W stanach zachodnich i środkowych panują w dalszym ciągu niebywałe upały. W ciągu wczorajszego dnia temperatura dochodziła w niektórych miejscowościach do 40 stopni C. Zanotowano nowych 80 ofiar śmiertelnych wskutek udaru słonecznego. W następstwie posuchy w niektórych stanach szerzy się plaga szarańczy. Liczne są też wypadki pożarów.

Lot nad dymiącym kraterem wulkanu.

Nowy Jork. (PAT). Z Alaski donoszą, że znany uczony i misjonarz, Jezuita, O. Bernard Hubbard, dokonał pomyślnego lotu ponad kraterem wulkanu Aniakczak. Lecąc na wysokości 10.000 stóp, O. Hubbard dokonał ciekawych zdjęć krateru podczas wybuchu.

CHCIAŁ DOSTAĆ SIĘ DO STANÓW ZJ. W TRUMNIE.

Milwaukee (PAT). Jugosłowianin, Milan Radmanowicz, chcąc koniecznie przedostać się do Stanów Zjednoczonych poza kwotą imigracyjną, zapłacił 75 dolarów pewnemu znajomemu za to, że ten przewiezie go z Kanady do Stanów Zjednoczonych w trumnie. Władze imigracyjne wpadły jednak na trop niezwykłego podstępu. Radmanowicza aresztowano i będzie on deportowany do Europy.

STAN ZDROWIA LLOYD GEORGE'A.

Londyn 30 lipca. Stan zdrowia Lloyd George'a po operacji uległ znacznej poprawie. Lekarze zalecają pacjentowi, aby przynajmniej 4 miesiące nie zajmował się żadnemi sprawami politycznemi.

SPALENIE ZWŁOK FORELA.

Lozanna (PAT). W tutejszem krematorjum odbył się akt spalenia zwłok przyrodnika i psychjatry, prof. Augusta Forela, przyczem zgodnie z wyraźnem żądaniem zmarłego zaniechano wszelkich uroczystości. Jedynie syn profesora Forela przeczytał naukowy testament zmarłego.

OBSUWANIE SIĘ ZIEMI W ALBANJI.

Białogród. (PAT). Donoszą z Tirany, iż w okolicy Argirokastra w Albanji poczęła się obsuwać ziemia, tworząc głębokie rozpadliny, przy wtórze nieustannego huku podziemnego. Ludność ogarnięta paniką, opuszczała swe domostwa. Z Tirany wysłana została pomoc poszkodowanym.

Tyrana (PAT). Zaprzeczają tu pogłosce, pochodzącej ze źródeł greckich, jakoby 47 żołnierzy uległo zasypaniu przy osunięciu się ziemi.

VII kongres stronnictw chrz. demokratycznych w Luksemburbu.

Sen. Korfanty przedstawicielem Ch. D.

W dniach 23—27 lipca odbył się w Luksemburgu 7-my kongres katolickich stronnictw demokratycznych. Pierwszy taki kongres odbył się w r. 1925 w Paryżu. Stworzono wtedy sekretarjat, który nie narzucając bynajmniej poszczególnym stronnictwom żadnych dyrektyw politycznych organizował kongresy celem wzajemnego zbliżenia i omówienia wspólnych niebezpieczeństw i trudności. Polskie Str. Chrz. Demokracji od samego początku brało udział w tych kongresach.

Na kongres w Luksemburgu przybyli przedstawiciele Austrji, Belgji, Francji, Włoch, Luksemburga, Holandji, Polski i Szwajcarji. Delegaci niemieckiego centrum, litewskiej Ch. D. oraz czeskiej Lidowej Strany usprawiedliwili swą nieobecność.

Kongres zajął się przedewszystkiem sprawą rodziny w dzisiejszem społeczeństwie oraz kryzysem gospodarczym.

Katolicka partja Luksemburga urządziła z okazji kongresu wielki wiec, na którym przemawiali min. Heymann (Belgja), sen. Korfanty, dr. Goseling, prezes partji katolickiej w Holandji, b. wicekanclerz Schmitz (Austrja) i red. Cornilleau (Francja). Mowy wygłaszane w języku francuskim i niemieckim były gorąco oklaskiwane przez słuchaczy.

Zamach na prezydenta Chin.

Londyn, 30 lipca. Jak z Nankinu donoszą, w publicznym parku w Nanczang, gdzie znajduje się główna kwatera wojsk narodowych dokonano wczoraj zamachu na prezydenta republiki Ciang-Kai-Szeka. Do przejeżdżającego przez park w samochodzie prezydenta oddano z ukrycia szereg strzałów, które jednak chybiły. Urządzono obławę i ujęto trzech osobników, którzy przyznali się do czynu i oświadczyli, że działali na polecenie rządu kantońskiego. Przyjechali oni z Kantonu w celu zamordowania Ciang-Kai-Szeka.

Przemysł niemiecki przeciw Lutherowi.

Berlin, (PAT). „Börsen-Courrier" donosi, że zarząd związków przemysłu niemieckiego na wczorajszem posiedzeniu wystąpił przeciw prezydentowi Banku Rzeszy drowi Lutherowi. Jeden z członków prezydjum upoważniony został do zakomunikowania kanclerzowi Brüningowi odnośnej uchwały zarządu.

ZWIĄZKI ROBOTNICZE W NIEMCZECH ŻĄDAJĄ POROZUMIENIA Z FRANCJĄ.

Berlin, (PAT). Zarząd naczelny związków robotniczych i organizacyj zawodowych uchwalił wczoraj rezolucję, w której domaga się m. in. utworzenia komisarjatu bankowego, mającego roztoczyć urzędową kontrolę nad niemieckim rynkiem pieniężnym. Rezolucja podkreśla konieczność obniżenia ceł na produkty rolnicze i przemysłowe, oraz oparcia polityki zagranicznej Niemiec na porozumieniu z Francją.

PENSJE URZĘDNICZE W TRZECH RATACH.

Berlin, (PAT). Wobec trudności finansowych, miasto Trewir zmuszone zostało do wydania zarządzenia, w myśl którego pensje urzędników w miesiącu sierpniu wypłacane będą w trzech ratach.

BANKRUCTWO STAREJ FIRMY BANKOWEJ.

Berlin. (PAT). Bank prywatny Meyersfeld w Brunszwiku z powodu trudności finansowych ogłosił niewypłacalność. Firma ta istnieje od przeszło 100 lat.

—:o:—

DLACZEGO NIEMCY NIE BUDZĄ ZAUFANIA

Zagrzeb. (PAT). Dzisiejsze „Novosti" omawiając niepowodzenie konferencyj w Paryżu i Londynie, stwierdzają, że dopóty kryzys gospodarczy w Niemczech nie będzie zażegnany, dopóki będzie istniał kryzys zaufania zagranicy, w szczególności do polityki niemieckiej. Akty takie, jak ogłoszenie unji celnej austrjacko-niemieckiej, demonstracje Stahlhelmowców i szaleństwa narodowych socjalistów, wreszcie niewyjaśnione ustosunkowanie się rządu niemieckiego do wszystkich spraw, dotyczących Francji lub Polski, nie może przyczynić się do podtrzymania zaufania do Niemiec. Jako charakterystyczny przykład, wpływający na utratę zaufania do Niemiec, autor przypomina ostatnie demonstracje Stahlhelmu na granicy polskiej, oraz spekulacyjną akcję giełdową, wymierzoną przeciwko złotemu, na którą znaleziono środki, pomimo, że Niemcy znajdowały się na krawędzi przepaści. Zaufanie narodów mogą Niemcy pozyskać tylko przez stałe utrzymywanie lojalnych stosunków ze sąsiadami, a przedewszystkiem przez okazanie dobrej woli.

O międzynarodowe porozumienie gosp.

Paryż (PAT). Parlamentarzyści francuscy, przemysłowcy i finansiści wyłonili komitet, mający na celu stworzenie podstaw do międzynarodowego porozumienia gospodarczego.

Represje niemieckie wobec polskich dzienników.

Opole, 30 lipca. Nadprezydent prowincji górnośląskiej zawiesił na dwa tygodnie dwa dzienniki polskie „Polonię" i „Katolika Codziennego" za artykuły, w których władze niemieckie dopatrzyły się wykroczeń przeciw bezpieczeństwu publicznemu.

Pożary w dobrach hr. Larischa.

Morawska Ostrawa. (PAT). W Karwinie spłonął skład drzewa przy tartaku hr. Larischa. Strażom pożarnym, wśród których było nawet kilka z polskiej części Śląska cieszyńskiego, udało się z trudnością ocalić tartak i domy mieszkalne. W majątku hr. Larischa wybuchnął drugi pożar, którego pastwą padło 10.000 m. kwadrat. lasu w pobliżu Olbrzachcic. Szkody w obydwu wypadkach są bardzo znaczne. Jak przypuszczają, ogień był podłożony z zemsty przez kilku zwolnionych z pracy ludzi.

Zeppelin wylądował w Berlinie.

Ryga, 30 lipca. Dziś rano o godz. 5 sterowiec „Graf Zeppelin" przeleciał bez zatrzymania ponad Leningradem, kierując się wprost do Berlina. Przelatując ponad lotniskiem leningradzkiem dr. Eckener zawiadomił dowództwo lotniska, że ze względu na niekorzystne warunki asmoferyczne rezygnuje z lądowania i leci wprost do Niemiec. O godz. 9.25 sterowiec przeleciał ponad Rygą w kierunku południowo-zachodnim.

Berlin, 30 lipca. Sterowiec „Graf Zeppelin" powrócił dziś z podróży w okolice podbiegunowe i wylądował na lotnisku Tempelhof pod Berlinem o godz. 18.45. Od czasu wystartowania z Leningradu do lotu podbiegunowego przebywał sterowiec w powietrzu 4 dni i 8 godzin bez przerwy.

W LOCIE DOOKOŁA ŚWIATA.

Londyn. (PAT). Lotnicy Herndon i Pangborn, którzy przelecieli Atlantyk, wystartowali z lotniska w Croydon w kierunku Moskwy.

Ucieczka przemytników pod osłoną gazów trujących.

Waszyngton. (PAT). Między Stanami Zjednoczonemi a Kanadą wybuchnął incydent, który obecnie powoduje skomplikowaną korespondencję dyplomatyczną. Na wielkich jeziorach motorówka rządowa amerykańska ścigała motorówkę przemytników wódki z Kanady. Nagle załoga kanadyjskich przemytników wypuściła ze specjalnego przyrządu chmurę gazów trujących, które urzędnikom Stanów Zjednoczonych uniemożliwiły dalszy pościg. Dwaj marynarze patrolu rządowego, Stanisław Sylipski i Artur Zeliaż, znajdują się w szpitalu.

Wsi idą z dymem.

Brześć nad Bugiem. (PAT). We wsi Radostycz pow. kobryńskiego wybuchł wczoraj w nocy groźny pożar. Ogień strawił 17 domów mieszkalnych, 28 zabudowań gospodarskich, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty dochodzą do 120.000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

We wsi Jacznikach gminy kurjańskiej pow. augustowskiego z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar, przyczem spaliły się 43 domy mieszkalne z zabudowaniami, 20 owiec, 4 krowy, 2 konie i 10 cieląt. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Gorączka dolarowa minęła.

Warszawa, 30. 7. (Telef. wł.). Na giełdzie walutowej zapotrzebowanie na dolara gotówkowego było minimalne. Kurs dolara obniżył się do 9.035. Zaofiarowanie dolara gotówkowego było bardzo duże, natomiast odbiorców mało. Dla akcyj kurs niejednolity. Bank Polski 117.

Przemysł włókienniczy pracuje dla zagranicy.

Warszawa, 30. 7. (Telef. wł.). Przemysł bielski rozpoczął w przyspieszonem tempie produkcję na tegoroczny sezon zimowy. Fabryki włókiennicze pracują głównie nad zamówieniami zagranicznemi, których wykonanie wobec strajku w maju uległo opóźnieniu. Eksport tkanin rozpoczął się w początkach lipca głównie do Austrji, gdzie od 15 lipca nastąpiło podwyższenie cła na materjały wełniane.

NARADY NAD FUNDUSZEM DROGOWYM.

Warszawa, 30. 7. (Telef. wł.). W godzinach popołudniowych minister spr. wewn. Pieracki odbył dłuższą konferencję z min. robót publ. Neugebauerem w sprawie funduszu drogowego.

REDUKCJE URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 30. 7. (Telef. wł.). Z Urzędu Zdrowia zwolniono 5 osób, 5 przeniesiono w stan nieczynny i dwie w stan spoczynku.

Tragiczny wypadek w Oświęcimiu.

Oświęcim (PAT). Syn tutejszego bogatego mieszczanina, Tyrna, zastrzelił dzisiaj w nocy swą narzeczoną, Reginę Okrętównę, gdyż rodzice Tyrny na małżeństwo zgodzić się nie chcieli. Po zabiciu Okrętówny oddał Tyrna strzał do siebie, raniąc się ciężko w skroń. W beznadziejnym stanie przewieziony do szpitala, zmarł.

BEZROBOTNY ŚLUSARZ ZASTRZELIŁ URZĘDNIKA.

Warszawa 30. 7. (Telef. wł.). We czwartek rano na ul. Leszno bezrobotny ślusarz zastrzelił urzędnika Banku Polskiego Wład. Wolka. Wolek domagał się zwrotu skradzionych mu garniturów i oszczędności.

15-LETNI SAMOBÓJCA.

Warszawa, 30. 7. (Telef. wł.). Powiesił się 15-letni chłopiec Br. Rakowski na strychu. Przyczyna samobójstwa nieznana.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY BAŁKAŃSKICH PRZYBYWA DO POLSKI.

Warszawa, 30. 7. (Telef. wł.). Spodziewany jest przyjazd do Polski w jesieni, wycieczki dziennikarzy bułgarskich i greckich. Ma się odbyć również zjazd porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Warszawa, 30. 7. (Telef. wł.). Władze bezpieczeństwa rozwiązały Związek Zawodowy Pracowników Budowlanych, mieszczący się przy ul. Wiejskiej, za działalność antypaństwową.

SHAW ROZMAWIA ZE STALINEM.

Moskwa (PAT). Stalin przyjął Bernarda Shaw i odbył z nim rozmowę, która trwała 2 i pół godziny. Przy rozmowie obecny był lord Astor z małżonką i lord Lothian oraz komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

SZWECJA PODWYŻSZA STOPĘ DYSKONTOWĄ.

Sztokholm. (PAT). Riksbank podwyższył stopę dyskontową o 1%, t. zn. do 4%. Podwyższona stopa wchodzi w życie z dniem jutrzejszym.

NOWY JORK — KONSTANTYNOPOL.

Konstantynopol, 30 lipca. Lotnicy amerykańscy Boardman i Polando, którzy we wtorek rano wystartowali z Nowego Jorku do bezpośredniego lotu do Konstantynopola zakończyli szczęśliwie swój lot i wylądowali w Konstantynopolu dziś o godz. 13.20.

—ooo—

Berlin, 30 lipca. W Oesau koło Itzehoe doszło wczoraj do krwawej bójki między hitlerowcami a komunistami, którzy napadli na hitlerowców odbywających tam zgromadzenie. W toku walki jedna osoba została zabita, 12 osób zostało ciężko a 20 lżej rannych.

Nowy Jork, 30 lipca. We środę rano odczuto w Santiago de Chile silniejsze trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczniejsze szkody materjalne. Dotąd nie stwierdzono żadnych ofiar w ludziach.

ANTONI MARCZYŃSKI. 6

„Gaz 303“

Wzdrygnęła się, ale nic odrzekła ani słowa. Zresztą uważała całą dotychczasową dyskusję za zło konieczne, za niezbędny środek do rozwiązania języka profesorowi, który do dnia dzisiejszego, jako rzekomy Sacharow, unikał skutecznie rozmów na temat swoich przekonań politycznych. — Niech się rozgada, niech nabierze zaufania do mnie, niech mnie uważa za głupią gęś, byle mówił, byłom się wreszcie dowiedziała... — szeptała i upominała się w myśli, by nie popełnić jakiej nieostrożności, nie zdradzić swoich pragnień i troski, która ją żarła od lat; troski o ukochanego człowieka, który zaginął na pograniczu Bolszewji w podobnie tajemniczych okolicznościach, jak głośni dzisiaj, dzięki rewelacjom Karola Webera..., Anglik Maitland i Smith, Amerykanin.

— Zejdźmy z tej drażliwej platformy, profesorze. — odezwała się, stukając nerwowo korkiem pantofelka o podłogę, jakby chciała w ten sposób zamanifestować swoje niezadowolenie: — mówmy raczej o sprawach mniej abstrakcyjnych.... naprzykład o pańskim... Stalingradzie!

— Zgoda. Cóż jeszcze mam pani powiedzieć o „moim“ Stalingradzie?

— Chodźby tyle, ile dowiedzą się od pana reporterzy różnych pism, którzy zwalą się tutaj hurmem już jutro zapewne:

— Och, z nimi załatwie się szybko, nie myślę sobie naprózno strzępić języka. I czasu mi szkoda. Powiem im tak mniej więcej: Moi panowie! Cokolwiek bym wam tutaj oświadczył, nie uwierzycie i tak. Więc raczej wybierzcie z waszego grona kilkunastu delegatów, najlepiej po jednym na każdą narodowość i ci gentlemani odbędą ze mną piękną morską wycieczkę do Odessy, stamtąd koleją do Moskwy, aby na miejscu przekonać się naocznie, jak wygląda ten niecomał legendarny Stalingrad. Zaopatrzcie waszych kolegów w aparaty fotograficzne i kinematograficzne, żebyście i wy, i najszersze koła waszych czytelników mogły poznać prawdę. A potem, po jakimś tygodniu, nie wiem zresztą, jak długo potrwa „urzędowanie“ tej dziennikarskiej „komisji“, gentlemani delegaci wrócą przez Polskę, czy górą, przez Bałtyk i zaspokoją do reszty waszą ciekawość. Uważam, że jest to najprostsze wyjście z labiryntu bajek, legend, plotek i rozdmuchanych łgarstw; mnie nie uwierzylibyście napewno, lecz własnym oczom chyba uwierzycie... Co pani sądzi, mrs. Rindley, dobra odpowiedź?

— Jakto, więc nie udzieli im pan wywiadu? — zdumiała się.

— Ani mi się śniło.

— A rząd pańskiej ojczyzny zaaprobuje projekt takiej wycieczki dziennikarskiej?

— Między nami mówiąc, droga przyjaciółko, to sprawa tej wycieczki jest już od kilku dni przypieczętowana. Jutro, pojutrze będę mógł pani służyć bliższemi informacjami. Zabawię się, he, he, he, w biuro turystyczne.

— Ach, Boże, jakże żałuję teraz, że nie jestem dziennikarką, — westchnęła bardziej szczerze, niż to było wskazane.

— Czyżby panią interesował kraj tak „barbarzyński“, jak moja ojczyzna? — zapytał, maskując ironją wzruszenie, jakie go nagle ogarnęło.

— Czy pan nie zna Anglików? — uśmiechnęła się, aby żartobliwością pokryć to, co się działo w jej sercu. — Naszej pasji do podróżowania, zwiedzania, szukania wciąż nowych wrażeń? Ach, Rosja, Rosja! Olbrzymi kraj, zawsze egzotyczny dla nas, ludzi zachodu, a szczególnie dzisiaj po tej wielkiej przemianie. Kraj najbardziej niedostępny, niebezpieczny! Bezkresne stepy, ogromne puszcze i rzeki nieujarzmione, dzikie nieobliczalne, jak ludzie tamtejsi! Ach, zobaczyć to, zobaczyć!... Eeech, pan się śmieje? — nadąsała się i umilkła.

Profesor Rusanow zaczerpnął w płuca potężny haust powietrza, aby przyhamować tętno serca, coraz szybsze, coraz silniejsze, oszalałe z radości, że ona, Daisy, chce, chce sama, sama się wprasza!

— Cóżbyś na to rzekła, nieodrodna córo Albionu, — zaczął wesoło, — gdybym tak pani zaproponował udział w owej wycieczce ichmościów reporterów?

— Niestety nie jestem dziennikarką — westchnęła z wzorową naiwnością.

— Nic nie szkodzi. Mogłem korzystać z gościny pani kuzyna, to wolno mi też zaproponować państwu maleńki rewanż. Przyjęłaby pani zaproszenie?

— Ech — obruszyła się: — poco pan budzi apetyt, którego nie będzie pan mógł zaspokoić. Przecież to nie od pana zależy, a wasz rząd nie jest znów taki skory do...

— Droga mrs. Rindley, — wtrącił szorstko, i z oczu strzeliły mu płomienie urażonej ambicji: z pod bolszewickiego „naskórka“ wyjrzało właściwe oblicze nieodrodnego potomka dumnych hrabiów Rusanowych. — Zarówno jacht, jaki po mnie przybędzie tutaj, do Cannes, jakoteż specjalny pociąg, który będzie nas oczekiwał w Odessie, pozostawiono całkowicie do mojej dyspozycji. I ja, wyłącznie ja zadecyduję, kto weźmie udział w tej wyprawie... Skoro zatem oświadczyłem, że pragnąłbym w liczbie mych gości mieć przedewszystkiem panią i jej gościnnego kuzyna, to sprawa jest przesądzona, ...o ile oczywiście państwo zaproszenie raczą przyjąć... A zatem? — dodał miękko, łagodnie.

W duchu szalała z radości, ale zewnętrznie pozostała zaledwie „przyjemnie uśmiechnięta“, jakby jej ktoś w czasie deszczu parasol ofiarował.

— Muszę pomówić z kuzynem, — rzekła po namyśle; — mimo wszystko, Rosja jest krajem... krajem niespodzianek, i... trzeba się liczyć...

— Będziecie państwo moimi gośćmi! — przypomniał z naciskiem. — I moje nazwisko, mój honor będą stanowiły rękojmię waszego bezpieczeństwa.

Milczała. Biła się z myślami, czy na tem zakończyć rozmowę, czy ciągnąć za włosy szczęście, które się do niej uśmiechnęło po raz pierwszy od tylu, tylu lat. Bowiem siódmy rok upływał od przesmutnej chwili pożegnania zzz...

— Daisy, podaj mi rękę.

Podeszła do łóżka, podała mu dłoń, lecz czyniła to wszystko, jak gdyby we śnie; nie ocknęła się jeszcze z bolesnej zadumy, myśli jej nie powróciły jeszcze z podróży w czasie, były wciąż tam, gdzie ona była 7 lat temu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.